Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 280 (1706) ROK VI — WARSZAWA — CZWARTEK 8 PAŹDZIERNIKA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Depesze z okazji IV rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
Towarzysza **Wilhelma Piecka**
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin

W dniu 4-ej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najgorętsze pozdrowienia i gratulacje Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Naród polski, świadom dziejowej wagi przemian, które dokonują się w Niemczech w wyniku powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z całego serca rad jest z każdego osiągnięcia swego zachodniego sąsiada-przyjaciela.

Naród polski popiera zdecydowanie nieugiętą walkę Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz patriotycznych sił w Niemczech zachodnich o zjednoczenie Niemiec w demokratyczne, pokój miłujące, suwerenne państwo. Zwycięstwo w tej walce, która prowadzi do urzeczywistnienia sprawiedliwych i słusznych postulatów narodowych narodu niemieckiego, będzie zarazem zwycięstwem sprawy pokoju w Europie i wielkim wkładem do umocnienia światowego obozu pokoju, którego przewodnią siłą jest wielki Związek Radziecki.

Przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobrobytu i szczęścia narodu niemieckiego, dla dalszego zacieśnienia przyjaznej i twórczej współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzecząpospolitą Ludową.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza **Otto Grotewohla**
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin

Z okazji Święta Narodowego 4-ej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, oraz Rządowi i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Czteroletni okres dobrosąsiedzkich i wciąż zacieśniających się stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną niezbicie świadczy, że naród polski i naród niemiecki pragną i mogą żyć w pokoju i przyjaźni, że nasza szeroka współpraca gospodarcza i kulturalna służy obopólnemu dobru naszych krajów; że polsko-niemiecka granica pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej odpowiada zarówno najżywotniejszym interesom naszych obu narodów, jak i interesom pokoju światowego.

Pragnę zapewnić Was, Towarzyszu Premierze, że naród polski w pełni solidaryzuje się i popiera ofiarną walkę Niemców o zniweczenie imperialistycznych zakusów wciągnięcia narodu niemieckiego w otchłań nowej katastrofy wojennej. Walka ta stanowi doniosły wkład do ogólnoświatowej walki o pokój, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod przewodem Związku Radzieckiego — ostoi wolności i niepodległości narodów.

Życzę Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych sukcesów na drodze do zapewnienia dobrobytu i wszechstronnego rozwoju kraju, oraz rychłego zwycięstwa w walce o zjednoczenie pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza **Lothara Bolza**
Wiceprezesa Rady Ministrów
i Ministra Spraw Zagranicznych
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Berlin

W związku z czwartą rocznicą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu Wicepremierze i Ministrze, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia dalszego umocnienia i rozwoju zaprzyjaźnionej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niezłomnej ostoi narodu niemieckiego w walce o zjednoczenie wolnej, pokojowej i demokratycznej Ojczyzny.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Uroczystości w NRD

(i) BERLIN (PAP). 6 bm. odbyła się w Berlinie uroczysta akademia z okazji czwartej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Na akademii obecni byli: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, przedstawiciele stronnictw demokratycznych i organizacji masowych, wybitni uczeni, artyści, literaci oraz przodownicy pracy.

Na akademii obecni byli również: ambasador ZSRR w NRD Siemionow, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Czi Peng fei, szefowie misji dyplomatycznych krajów demokracji ludowej akredytowani przy rządzie NRD.

Premier Otto Grotewohl wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone czwartej rocznicy proklamowania NRD.

*

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, prezydent Wilhelm Pieck z okazji czwartej rocznicy proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej dokonał we wtorek po południu na zamku Niederschoenhausen wręczenia tego rocznych nagród państwowych za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, sztuki i literatury.

Delegacja młodzieży polskiej wyjechała do NRD

(f) 6 bm. na zaproszenie Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), udała się do NRD 125 osobowa delegacja młodzieży polskiej z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP — T Strzałkowskim na czele Delegacja młodzieży polskiej wraz z młodzieżą niemiecką weźmie we Frankfurcie nad Odrą udział w obchodach 4 rocznicy proklamowania NRD. (PAP)

Przyjaźń z ZSRR — ostoją pokoju, rozkwitu i niepodległości Ojczyzny

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPR

7 bm. w przededniu inauguracji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obrady, którym przewodniczył tow. Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Prezydium ZG TPPR, poświęcone były podsumowaniu działalności Towarzystwa za okres od IV Krajowego Zjazdu TPPR i wytyczeniu dalszej drogi rozwoju tej masowej organizacji, krzewiącej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa wielką ideę przyjaźni i braterstwa narodu polskiego i narodów Kraju Rad.

Referaty wygłoszone w czasie posiedzenia oraz dyskusja wykazały, że w bieżącym roku w szeregi Towarzystwa wstąpiły dalsze dziesiątki tysięcy nowych członków — nowych szermierzy idei przyjaźni polsko - radzieckiej, stale wzrastało wśród mas pracujących miast i wsi zainteresowanie pokojową polityką, wspaniałymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi Kraju Rad.

Poniżej podajemy wyjątki z przemówienia wygłoszonego przez tow. Józefa Cyrankiewicza.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium ZG TPPR tow. Józefa Cyrankiewicza

Zagajając nasze dzisiejsze obrady chciałbym stwierdzić, że poważnym naszym zadaniem, zadaniem wszystkich działaczy Towarzystwa, zadaniem organizacji masowych, które oni reprezentują, jest uczynić wszystko, aby Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej nasycić pełną treścią naszego życia tak bogatego w różnorodne przejawy i dowody działania i rozkwitu przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Miesiącu tym mocniej niż kiedykolwiek stanąć muszą przed naszymi oczyma nieprzeparte fakty historyczne, które stanowią podwalinę naszego stosunku do Związku Radzieckiego, podwalinę naszej przyjaźni, kamień węgielny polityki Polski Ludowej, wyraz uczuć i dążeń narodu polskiego.

Faktem historycznym jest, że z caratem, żandarmem Europy, walczyli rosyjscy rewolucjoniści i najlepsi synowie narodu polskiego, walczący o nasze społeczne i narodowe wyzwolenie.

Faktem jest, że Rewolucja Rosyjska uwalniając narody Rosji z feudalnego jarzma wyzysku, proklamowała niepodległość Polski.

Faktem jest, że polska burżuazja przechwytując niepodległość Polski i zaprzedając ją zachodnim imperialistom, chciała uczynić z Polski czołową bojówkę kontrrewolucji, chciała jej sensem istnienia uczynić antysowietyzm, wrogość do Kraju Rad, gotowość ofiar na ołtarzu wielkich magnatów dolara i funta, nafty i żelaza, amatorów ukraińskiego zboża i rosyjskich surowców.

Faktem jest, że na skutek tej sprzedajnej polityki polskiej burżuazji interesy narodu polskiego narażone zostały na największe w historii niebezpieczeństwo, szansę niepodległości zaprzepaszczono, chłopi i robotnicy wepchnięci zostali w nędzę i bezrobocie, w beznadziejność jutra, ujarzmieni w kajdanach rodzimego faszyzmu, zagnani na emigrację za chlebem, a bojownicy ludu do Berezy Kartuskiej.

Faktem jest, że ten burżuazyjny, antynarodowy sens istnienia Polski przedwrześniowej jako antysowieckiego narzędzia imperialistów, stał się — pomijając już wszystkie inne konsekwencje — zbrodniczym bezsensem z punktu widzenia polskiej racji stanu, stał się grobem, który Polsce burżuazja i najdoskonalsze wcielenie głupoty i zbrodniczości polskiej burżuazji, sanacja, wespół z endecją, prawicą socjalistyczną i ludowcową, kopała Polsce.

Faktem jest, że naród polski ogłuszony i oślepiony tromtadracką propagandą mocarstwowości bez pokrycia, podprowadzony został przez prohitlerowską politykę polskich władców na skraj przepaści i wystarczył dobrze przygotowany i dobrze wymierzony bandycki cios hitlerowski, abyśmy znaleźli się na dnie narodowej katastrofy.

Płomiennym oskarżeniem zbrodniczej polityki polskich władców stały się skazane na beznadziejną klęskę bohaterskie porywy polskiego żołnierza upamiętnione w licznych bitwach od Westerplatte i Helu, przez Kutno po lasy karpackie. Władcy wypoczywali już za granicą po panicznej ucieczce, gdy lud Warszawy na barykadach bronił jeszcze swego ukochanego miasta. Te pomniki bohaterstwa stawały się obok innych poprzednich walk polskiego ludu kamieniem węgielnym nowej Ludowej Polski.

Jest aż nazbyt sprawdzonym rachunkiem cierpień polskiego narodu cyfra 6 przeszło milionów ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, bezgraniczne zniszczenie całego kraju i powtórne wydanie przez polską burżuazję Warszawy na śmierć i takie unicestwienie, jakiego nie zna w takiej skali historia.

Mało też zna historia przemian w losach narodu i zwrotów w takiej skali i w takim tempie, w jakim dokonały się one w Polsce po Wyzwoleniu. Jeszcze niedawno naród skazany na niewolę i zagładę, jeszcze niedawno Warszawa — tragiczny cmentarz, a już dzięki zwycięskiemu pochodowi Armii Wyzwolicielki, wszechwładny do niedawna wróg staje się unieszkodliwionym złoczyńcą. Jeszcze niedawno hitlerowska przemoc w Warszawie i Krakowie, Poznań, Łódź i Śląsk miastami i ośrodkami III Rzeszy, a już w ogniu bitwy zwycięskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego biało-czerwone sztandary wracają po wiekach ucisku i niewoli na wieże polskiego Gdańska, polskiego Wrocławia, nad Odrę i Nysę, na 500-kilometrowe polskie Wybrzeże.

To polski lud wsparty przyjaźnią pierwszego państwa ludu pracującego, polski lud wraz ze swoją rewolucją społeczną, przepędziwszy dotychczasowych ciemiężców, nie dopuszczając z powrotem do władzy fabrykantów i obszarników, zdradzieckiej burżuazji, mógł zatknąć biało-czerwone sztandary tam, gdzie czekały nań porzucone w tych miastach i wsiach przez polską szlachtę i magnatów, we wsiach polskiego ludu i w miastach, przyczajone podczas germańskiego najazdu w kamiennych rzeźbach polskich budynków miast i pałaców — orły piastowskie.

Niechże prawda tych historycznych faktów, prawda lat tego zwrotu, które danym nam było w naszym pokoleniu przeżyć, unaocznia się w całej swej jasności w okresie Miesiąca, który jest manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej. Niech mocniej niż kiedykolwiek do każdego dotrą prawdy o nowych mocnych źródłach ufności narodu w swoją przyszłość, płynących z własnej pracowitości i ofiarności, z jaką naród buduje siłę swojej Ojczyzny i z braterskiej pomocy, jakiej od owych pierwszych dni Wyzwolenia udziela nam Związek Radziecki.

Głównym jednak źródłem twórczej ufności naszego narodu w swoją szczęśliwą i piękną przyszłość jest doświadczenie i przekonanie, że stanowiąc ogniwo wielkiego i wciąż rosnącego obozu pokoju, naród nasz znajduje stale w swej pracy bezinteresowną, pełną przyjaźni pomoc czołowej siły obozu pokoju, awangardy obozu pokoju i jego niezłomnej twierdzy — Związku Radzieckiego.

Nic też dziwnego, że przyjaźń naszych narodów i solidarność obozu pokoju jest solą w oku naszych śmiertelnych wrogów. Śmiertelnym wrogom naszej niepodległości, naszych granic na Odrze i Nysie, naszej niezależności od obcego kapitału, naszego budownictwa, śmiertelnym wrogom Polski bez obszarników i fabrykantów, bez wyzyskiwaczy, wrogom Polski wolnej i ludowej — amerykańskim imperialistom, adenauerowcom, hitlerowskim biskupom niemieckim, pogrobowcom polskiej burżuazji, żyjącym na żebraczym chlebie agentów amerykańsko-hitlerowskich, nie podoba się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i uważają ją za nieprzezwyciężoną przeszkodę w próbach realizacji swoich zbrodniczych wojennych, antypolskich planów.

Jeżeli ta przyjaźń tak mocno scementowana w ciągu milionych lat jest solą w oku naszych śmiertelnych wrogów, to tym bardziej tkwi i umacnia się ta nasza przyjaźń w sercach polskiego narodu, który tym mocniej i wyraźniej widzi, że stanowi ona fundament naszej szczęśliwej przyszłości.

Dlatego to w okresie Miesiąca manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej tak wiele serdecznych myśli popłynie ku Związkowi Radzieckiemu i jego narodom, ku pierwszemu krajowi socjalizmu, krajowi, który otworzył nową epokę w historii ludzkości, ku naszemu wielkiemu i serdecznemu przyjacielowi. Z myśli tych płynąć będzie serdeczne zobowiązanie dalszego umacniania naszej niezłomnej przyjaźni, z twierdzą pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim.

Moskwa — stolica pokoju

Fragment ulicy Wielkiej Sadowej

Foto CAF

Przekształcenie misji dyplomatycznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ambasady

Komunikat rządów PRL i NRD

Działając we wzajemnym porozumieniu i dążąc do wszechstronnego pogłębienia, rozwoju i dalszego umocnienia dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, czego rezultatem jest dokonywająca się w interesie obu narodów owocna współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo technicznej i kulturalnej, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na propozycję Rządu Polskiego, powzięły zgodne postanowienie przekształcenia Misji Dyplomatycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Berlinie i Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie w ambasady oraz wymiany ambasadorów.

Cukrownia we Włostowie wyprodukuje o 1300 ton cukru więcej niż w roku ub

(f) Rozpoczęło już kampanię 9 cukrowni okręgu poznańskiego: w Gosławicach, Gnieźnie Gostyniu, Kościanie, Środzie Zdunach, Zbiersku, Witaszycach i Opalenicy.

*

W odpowiedzi na wezwanie załogi cukrowni „Strzelin", cenne zobowiązania podjęła załoga cukrowni „Kruszwica" w woj. bydgoskim. Załoga postanowiła m. in. obniżyć w czasie bieżącej kampanii straty cukru o 0.2 proc. oraz przez rozszerzenie współzawodnictwa pracy i zaakordowanie jak największej ilości prac skrócić czas produkcji 1 q cukru o 0,2 roboczogodzin. Palacze cukrowni obniżą normę zużycia węgla o 1 proc.

*

W woj. kieleckim o rozpoczęciu tegorocznej kampanii pierwsze zameldowały załogi cukrowni we Włostowie oraz Częstocicach. Załoga cukrowni we Włostowie postanowiła tegoroczną kampanię zakończyć na 6 dni przed zaplanowanym terminem oraz wyprodukować w br. o około 1 300 ton cukru więcej niż w roku ub. (PAP)

Miesiąc przyjaźni

„Pogłębiajmy nieustannie przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — strzeżmy jej, jako największego skarbu, jako ostoi pokoju, niepodległości i rozkwitu naszej ojczyzny" — oto hasło, które towarzyszyć będzie w tym roku wszystkim imprezom i akcjom podejmowanym w ramach tradycyjnie obchodzonego w naszym kraju Miesiąca. Idea przyjaźni z ZSRR — niezwyciężoną twierdzą obozu pokoju i socjalizmu — głęboko zapadła w serca milionów Polaków. Idea tej przyjaźni torowała drogę do naszej niepodległości narodowej, pozwoliła odrodzić się Polsce jako państwu, w którym władzę ujął lud pracujący z klasą robotniczą na czele. Idea ta jest od dziewięciu lat potężnym źródłem naszych sukcesów w umacnianiu sił naszego kraju, w wielkim dziele socjalistycznego budownictwa. I cały nasz naród wie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, to nasz najsilniejszy oręż w walce przeciw wszelkim antypolskim knowaniom imperialistów, przeciw grabieżczym zakusom neohitlerowców z Bonn. Cały nasz naród wie, że Związek Radziecki, któremu zawdzięczamy granicę na Odrze i Nysie od lat broni konsekwentnie tej granicy przeciw wszelkim rewizjonistycznym zakusom. Cały nasz naród wie, że niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka, u której podstaw leży więź ideowa kraju zwycięskiego socjalizmu z krajem budującym socjalizm, że ta przyjaźń oparta na wielkiej idei proletariackiego internacjonalizmu, jest fundamentem naszej szczęśliwej przyszłości. Dlatego każdy Polak, któremu na sercu leży dobro kraju, sprawa umocnienia jego niepodległości i dalszego rozwoju, uważa przyjaźń polsko-radziecką za największy nasz skarb.

W ofiarnej pracy milionowych mas ludu polskiego, który ożywiony głębokim patriotyzmem w szybkim tempie przeobraża swoją Ojczyznę z kraju zacofanego w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle, w kraj przodujący gospodarczo i kulturalnie, na każdym kroku spotykamy bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego. Owocna we wszystkich dziedzinach życia współpraca polsko - radziecka, to przykład nowych stosunków między krajami, w których gospodarzy lud, stosunków, które są nie do pomyślenia między państwami świata kapitalistycznego, gdzie panuje wilcze prawo pożerania słabszych partnerów przez silniejszych imperialistycznych żarłaczy, występujących częstokroć pod maską „sojuszników".

Wielkie i różnorodne są korzyści, jakie odnosi nasz kraj dzięki swej braterskiej współpracy gospodarczej z Krajem Rad, dzięki jego pomocy i stosowaniu radzieckich doświadczeń. Wielokrotne umowy o wzajemnych dostawach towarów oraz umowy o dostawach kredytowych sprzętu i urządzeń z ZSRR uniezależniły nasz kraj od dyskryminacyjnej wobec nas polityki imperialistów, od wstrząsów i „koniunktur" świata kapitalistycznego. W ramach pomocy z ZSRR otrzymujemy dokumentację oraz kompletne wyposażenie dla kilkudziesięciu wielkich zakładów przemysłowych — fabryk, hut, elektrowni i kopalń. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić dumę naszego narodu olbrzymi kombinat — Nową Hutę. W kombinacie tym rusza już wydział szamotowy zakładów materiałów ogniotrwałych, a w bliskim czasie w 1954 r. ruszy wielki piec, stalownia, walcownia-zgniatacz, częściowo siłownia i baterie koksownicze. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu dzięki urządzeniom przysłanym z ZSRR mogła niedawno przejść do własnej produkcji silników. Pracuje już wybudowana dzięki pomocy ZSRR elektrownia w Dychowie, wielka cementownia w Wierzbicy, oddane zostały do użytku 2 turbozespoły w Jaworznie II. Nadeszły już z ZSRR wszystkie zasadnicze jednostki dla montażu i uruchomienia w 1954 r. pierwszego turbozespołu w elektrociepłowni na Żeraniu. W przyszłym roku dadzą pierwszą produkcję m. in. największa w Polsce inwestycja w zakresie maszyn rolniczych, Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu — Starołęce oraz zakłady przemysłu bawełnianego w Żambrowie, obliczone na 50 tys. wrzecion.

Wielkie jest znaczenie przykładu i pomocy radzieckiej w mechanizacji naszego górnictwa węglowego, dla rozwoju przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego i szeregu innych gałęzi przemysłu. Pomoc ta wyraża się nie tylko w dostawie maszyn, w dokumentacji i urządzeniach dla zakładów przemysłowych, w konsultacji udzielanej nam przez radzieckich inżynierów i techników, ale także w bezpłatnym udzielaniu nam — rzecz niespotykana w świecie kapitalistycznym — licencji radzieckich.

Dzięki rosnącej z roku na rok wymianie handlowej ze Związkiem Radzieckim otrzymujemy surowce i półfabrykaty dla podstawowych gałęzi naszego przemysłu — włókienniczego, hutniczego, chemicznego i in. Obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim wynosiły w 1952 r. 31,9 proc. ogólnych obrotów a w r. 1953 przewiduje się ich dalszy wzrost.

Wielkiej pomocy udziela nam Związek Radziecki w zakresie mechanizacji i unowocześnienia rolnictwa. Na naszych polach pracują potężne traktory gąsienicowe z pięcioskibowymi pługami, szybkobieżne kosiarki traktorowe, kombajny i inne najnowocześniejsze maszyny rolnicze, które zaoszczędzają wiele rąk do pracy, podnoszą wydajność rolnictwa.

Stosowane u nas coraz szerzej radzieckie przodujące metody pracy w przemyśle i w rolnictwie przyśpieszają realizację naszych planów gospodarczych.

Nauka polska, oświata, sztuka w oparciu o bogactwo radzieckich osiągnięć mogą się szybciej rozwijać i coraz lepiej służyć narodowi.

Pomoc ZSRR odgrywa wielką rolę w szkoleniu kadr naszych specjalistów. W około dwudziestu ośrodkach akademickich Związku Radzieckiego studenci polscy nabywają wiedzę pod kierunkiem wybitnych naukowców radzieckich, w większej części na takich wydziałach, które w Polsce nie istnieją lub są słabo rozwinięte. Symbolem braterskiej pomocy ZSRR dla narodu polskiego jest wspaniały dar — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, którego żelazna konstrukcja dominująca nad Warszawą jest już na ukończeniu.

Wyrosłe w ogniu wspólnych walk u boku Armii Radzieckiej ludowe Wojsko Polskie wyposażone dziś w najbardziej nowoczesną broń radziecką, szkolone w oparciu o doświadczenia najpotężniejszej armii świata, jest niezawodną strażą naszych granic.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni, który obecnie rozpoczynamy przyczyni się do jeszcze szerszego zapoznania społeczeństwa polskiego z wielkim dorobkiem ludzi radzieckich, z ich osiągnięciami i przodującymi metodami pracy. Im większa będzie znajomość tego dorobku, tym pełniej czerpać będziemy mogli z bogatych doświadczeń Kraju Rad, tym lepiej potrafimy stosować je dla podnoszenia dobrobytu i kultury naszego narodu, dla umocnienia sił Polski Ludowej. Miesiąc ten powinien się jednocześnie przyczynić do pogłębienia w społeczeństwie polskim wiedzy o tradycjach przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR, do pogłębienia świadomości olbrzymiej roli KPZR i Związku Radzieckiego w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego oraz pomocy w budowie socjalizmu w naszym kraju. Powinien się przyczynić do jeszcze większego pogłębienia w naszym społeczeństwie świadomości przodującej roli jaką odgrywa Związek Radziecki w walce o pokój, w którym tak żywotnie zainteresowane są narody świata, a wśród nich i nasz naród.

Bogaty jest program imprez i akcji, które przeprowadzane być mają w ramach Miesiąca. Jednym z podstawowych zadań jest dalsze umasowienie szeregów TPPR, szczególnie na wsi. W lipcu br. wstąpiło do TPPR tylko na wsi ponad 200 tys członków, założono tam przeszło 4.500 nowych kół. Ożywiona praca kół Towarzystwa zarówno w mieście jak i na wsi, powinna w okresie Miesiąca utrwalić i rozwinąć jego dotychczasowy dorobek. Trzeba także wykorzystać Miesiąc dla szerokiej popularyzacji kursów języka rosyjskiego, którego znajomość ułatwia poznawanie życia i kultury narodów ZSRR. W organizowaniu Miesiąca szczególnie ważna jest rola TPPR i wszystkich organizacji masowych. Chodzi o to, by w pracy tej wziął udział szeroki aktyw społeczny, by imprezy Miesiąca dotarły do milionów ludzi. Jak w każdym doniosłym zamierzeniu tak i w tej akcji konieczna jest troska organizacji partyjnych o właściwe przygotowanie i treść polityczną wszystkich imprez Miesiąca, który powinien przynieść trwałe rezultaty w dalszym umacnianiu wieczystej i niezłomnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przyjazd Ambasadora Republiki Hinduskiej w Moskwie do Warszawy

(f) Dnia 6 października przybył do Warszawy Ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie, p. K. P. Sziwasankara Menon w celu wzięcia udziału w otwarciu wystawy sztuki hinduskiej w Warszawie.

Ambasadorowi Menonowi towarzyszy I Sekretarz Ambasady, p. R. Dattaraja Sathe.

Przybyłego Ambasadora powitali na lotnisku Sekretarz Generalny KWKZ, Ambasador I. K. Wende i Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ E. Bartol. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

Gen brygadier L. KRZEMIEŃ: Niezrozerwalna więź wojska z narodem

ANDRZEJ WITKOWSKI: W stoiskach przemysłu terenowego (Na warszawskim kiermaszu)

ST. B.: Po konferencji Labour Party

LESZEK GOLIŃSKI: Bogaty dorobek wojskowych zespołów pieśni i tańca

Zawarcie układu o dostawach towarów między NRD a Koreą Ludową

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że ogłoszony został komunikat w sprawie podpisania układu o dostawach towarów w latach 1954—1956 między rządem NRD a rządem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Przeprowadzone w tej sprawie rokowania toczyły się w atmosferze serdecznej i szczerej przyjaźni. Zadokumentowały one gotowość NRD przyjścia z pomocą narodowi koreańskiemu.

Szczególnym podkreśleniem doniosłości tego układu była obecność premiera NRD Grotewohla podczas podpisywania układu.

Obrady kierownictwa KPD

(f) BERLIN (PAP). W dniach 2 i 3 bm. odbyła się w Duesseldorfie pod przewodnictwem Maxa Reimanna jedenasta sesja kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Na sesji obecni byli liczni przedstawiciele załóg poszczególnych przedsiębiorstw. Max Reimann wygłosił referat pt. „Wnioski z wyborów do Bundestagu i walka KPD o pokój, jedność i demokrację".

W liście otwartym do członków i funkcjonariuszy SPD kierownictwo KPD proponuje ustanowienie jedności akcji w celu podjęcia wzmożonej walki parlamentarnej o zjednoczenie Niemiec, pokój i dobrobyt ludności. Wszystkich związkowców kierownictwo KPD wzywa do energicznego odparcia zamachów kliki Adenauera zmierzających do podporządkowania ruchu związkowego celom polityki wojennej.

Żołnierz amerykański i dwaj żołnierze holenderscy proszą rząd NRD o azyl

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje, że 25 września br. przeszedł na terytorium NRD żołnierz amerykański Norman Lowell. Zwrócił się on do rządu NRD z prośbą o udzielenie mu azylu.

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje, że 25 września br. dwaj żołnierze holenderscy R. Loman i R. Vanrau przeszli na terytorium NRD i zwrócili się do rządu NRD z prośbą o udzielenie im azylu.

Polsko-austriacka umowa handlowa

(f) W dniu 5 października br. parafowana została w Wiedniu umowa handlowa, dotycząca wymiany towarowej między Polską a Austrią na okres do dnia 31 marca 1954 r.

(PAP)

Ze sportu

11—18 bm. Marsze Jesienne „Szlakami Zwycięstw"

W dniach 11—18 bm. odbędą się w całym kraju doroczne marsze jesienne szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Tegoroczne marsze będą trzecią konkurencją masowych zawodów sportowych o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, organizowanych dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

Z turnieju szachowego w Zurichu

ZURICH. Na międzynarodowym turnieju szachowym kandydatów do gry z mistrzem świata Botwinnikiem (ZSRR), dogrywano odłożone partie z poprzednich rund.

Prowadzący w turnieju arcymistrz Smysłow wygrał z Euwe, Petrosjan pokonał Gligorica, Reshewsky zwyciężył Awerbacha, a Heller wygrał z Bolesławskim.

Remisem zakończyły się następujące partie: Keres — Szabo, Najdorf — Tajmanow i Heller — Stahlberg.

Po XIX rundach na czele tabeli turnieju znajduje się w dalszym ciągu Smysłow — 12 pkt. przed Reshewskym — 11 pkt., Bronsztajnem — 10,5 pkt., Najdorfem — 10 pkt. oraz Keresem i Petrosjanem — po 9,5 pkt.

Pierwsze prawdziwie demokratyczne państwo niemieckie — NRD wzmoże walkę o pokój i jedność Niemiec

Artykuł prezydenta Wilhelma Piecka w czwartą rocznicę proklamowania NRD

(f) BERLIN (PAP). W związku z czwartą rocznicą proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na łamach demokratycznej prasy niemieckiej ukazał się artykuł prezydenta NRD Wilhelma Piecka. W artykule tym prezydent Pieck pisze m. in.:

Przed czterema laty rząd radziecki przekazał funkcje administracyjne, należące do niego, jako do mocarstwa okupacyjnego organom niemieckim, a wybrana przez cały naród niemiecki Rada Ludowa uchwaliła konstytucję Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Były to narodziny pierwszego, prawdziwie miłującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego.

NRD jest pierwszym państwem niemieckim, w którym klasa robotnicza odgrywa decydującą rolę i w sojuszu z pracującym chłopstwem i pracującą inteligencją buduje nowe życie polityczne, gospodarcze i kulturalne.

NRD stworzyła u siebie warunki, uniemożliwiające odradzanie się agresywnego imperializmu niemieckiego, zaś w stosunkach z zagranicą dąży ona do szczerego porozumienia i pokoju ze wszystkimi narodami. Dlatego też NRD walczy o zjednoczenie narodowe, zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego, o jedność i niezawisłość narodu niemieckiego, co całkowicie odpowiada zasadniczym interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Wskutek podziału naszej ojczyzny i zahamowania handlu wewnętrzno - niemieckiego, co nastąpiło z winy rządu Adenauera na rozkaz Amerykanów, zmuszeni byliśmy w pierwszych latach skoncentrować wszystkie swe wysiłki na rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu.

Budowa takich wielkich obiektów przemysłowych, jak kombinat hutniczy im. J. W. Stalina, zakłady hutnicze „West" i zakłady koksownicze im. Matyasa Rakosiego, odbudowa i rozszerzenie innych zakładów metalurgicznych i chemicznych oraz wielu zakładów budowy maszyn — to wybitne osiągnięcia naszych robotników, techników i uczonych. Bez ich wkładu nie moglibyśmy stwierdzić tego radosnego faktu, że przeciętna miesięczna produkcja przemysłowa w naszej republice osiągnęła w 1953 roku 164,4 proc. przeciętnej miesięcznej produkcji przemysłowej z 1936 r.

W rolnictwie wydajność z hektara osiągnęła poziom przedwojenny, a jeśli chodzi o zboże — nawet przekroczyła ten poziom. Pogłowie zwierząt gospodarskich nieustannie wzrasta. Tak np. w 1953 r. pogłowie bydła jest o 270 tysięcy sztuk większe niż w 1936 r. a pogłowie trzody chlewnej — o 2,5 miliona sztuk większe niż w 1938 r.

Sukcesy w pracy twórczej pozwoliły naszej republice na przejście latem 1952 r. do budowania podstaw socjalizmu. Nadmierne tempo rozwoju ekonomiki, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, spowodowało jednak pewne trudności, które trzeba było przezwyciężyć. Dlatego też na wniosek SED i za zgodą partii demokratycznych i organizacji masowych, rząd powziął na początku kwietnia br. uchwały, które dały początek nowemu kursowi w naszej republice.

Po trzech miesiącach realizacji nowego kursu w wielu dziedzinach zaopatrzenia, pracy i życia mas pracujących, osiągnięto już poważne sukcesy. Lecz jest to dopiero początek. Dyskusja na XVI plenum KC SED oraz dyskusja w Izbie Ludowej nad sprawą zmian w narodowym planie gospodarczym i w budżecie państwowym otworzyła przed masami pracującymi miast i wsi szerokie, piękne perspektywy dalszej poprawy warunków życia.

Realizacja tego programu pracy i walki o dalszą szybką poprawę sytuacji ekonomicznej i warunków politycznych w naszej republice opiera się — obok osiągnięć własnych — również na wielkiej i bezinteresownej pomocy, jakiej udziela nam Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Osiągnięcia naszych mas pracujących i solidarne poparcie ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej dają gwarancję, że NRD, dzięki rozwojowi politycznemu, ekonomicznemu i kulturalnemu, będzie coraz pomyślniej spełniać również swe ogólnoniemieckie zadania.

Od pierwszego dnia powstania NRD stanęła niezachwianie na stanowisku walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Dla każdego uświadomionego Niemca i dla każdego miłującego pokój człowieka w sąsiadujących z Niemcami krajach jest dziś zupełnie jasne, że Niemcy zachodnie znajdują się pod władzą pragnących wojny polityków — odwetowców. Rząd Adenauera jest rządem agresywnego imperializmu zachodnio - niemieckiego. Jest to równocześnie rząd podporządkowania Niemiec zachodnich imperializmowi amerykańskiemu. Układy wojenne z Bonn i Paryża, które Adenauer podpisał i które wszelkimi sposobami zamierza zrealizować, są decydującą przeszkodą na drodze do przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego. Układy te pogłębiają rozbicie Niemiec i stwarzają dla Niemiec zachodnich niebezpieczeństwo przekształcenia ich w pole bitwy. Dlatego też walka o przywrócenie jedności Niemiec i zapewnienie pokojowego rozwoju całemu narodowi niemieckiemu jest walką przeciwko imperialistycznym i militarystycznym siłom Niemiec zachodnich, reprezentowanym przez Adenauera. To obiektywne stwierdzenie faktu nie oznacza jednak, że NRD nie chce osiągnięcia porozumienia ogólnoniemieckiego. Obejmując stanowisko prezydenta, oświadczyłem: „Rzecz polega nie na tym, czy zachodnio - niemiecki rząd federalny i rząd NRD uznają siebie nawzajem, lecz na tym, by wspólnie lub równolegle służyły interesom narodu niemieckiego i walczyły o zjednoczenie Niemiec, traktat pokojowy i niezawisłość narodową Niemiec". Oświadczenie to jest aktualne również dzisiaj, a nawet nabiera jeszcze większego znaczenia.

Podkreślając, że propozycje rządu radzieckiego, zawarte w nocie w sprawie Niemiec z 28 września do trzech mocarstw zachodnich, odpowiadają najżywotniejszym interesom narodu niemieckiego, prezydent Pieck kontynuuje:

Obowiązkiem wszystkich świadomych odpowiedzialności Niemców — zarówno na wschodzie jak i zachodzie Niemiec — jest walka o realizację tych propozycji. W imieniu NRD mam prawo oświadczyć:

Wytrwale stoimy na stanowisku naszych propozycji zwołania narady ogólnoniemieckiej z udziałem przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec w celu wspólnego omówienia i praktycznej realizacji zagadnień, związanych ze sprawą zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych oraz ze sprawą przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Nadal domagamy się utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, który winien uczestniczyć w opracowaniu sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami i bronić podstawowych interesów narodu niemieckiego. Tymczasowy rząd ogólnoniemiecki stworzy również warunki dla ogólnoniemieckich wolnych wyborów i zapewni ich przeprowadzenie w warunkach prawdziwej wolności z wykluczeniem wszelkiej obcej ingerencji i wszelkiego nacisku ze strony wielkich monopoli kapitalistycznych.

W dążeniu do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego nie zmniejszymy naszych wysiłków, lecz odwrotnie, zwiększymy je. Jesteśmy pewni sukcesu, ponieważ pomyślna realizacja nowego kursu da całemu narodowi niemieckiemu przekonywający dowód tego, jak prawdziwie demokratyczne i miłujące pokój państwo niemieckie, bez imperialistycznych podżegaczy do wojny i junkrów - militarystów, może doprowadzić niemiecką gospodarkę, kulturę i naukę do nowego rozkwitu.

Takie jednolite Niemcy wolne będą od wszelkiej obcej okupacji, od ciężarów reparacji i długów wojennych. Będąc państwem wolnym i niezależnym, Niemcy będą utrzymywały stosunki ze wszystkimi narodami w oparciu o zasadę całkowitego równouprawnienia, będą prowadziły z nimi wymianę handlową. Będzie to odrodzenie Niemiec jako wielkiego, wolnego narodu.

W czwartą rocznicę proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej złóżmy uroczyste przyrzeczenie, że oddamy wszystkie nasze siły, aby osiągnąć ten wielki cel narodu niemieckiego.

Umacniamy się w jedności przeciwko wrogom

Społeczeństwo polskie o decyzji Rządu i deklaracji Episkopatu

(f) W dalszym ciągu napływają wypowiedzi świadczące o tym, że społeczeństwo polskie przyjęło z uznaniem postanowienie Rządu i deklarację Episkopatu, mające na celu stworzenie jak najdogodniejszych warunków do realizacji Porozumienia między Państwem i Kościołem.

Ks. **Wiktor Kłosowicz**, proboszcz parafii pod wezwaniem św. Ducha w Łodzi, oświadczył:

Fakt zakazania przez Rząd PRL arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu pełnienia jego funkcji kościelnych znajduje pełne zrozumienie w społeczeństwie polskim, które ocenia to posunięcie z punktu widzenia polskiej racji stanu.

W ostatnich latach pogłębia się uświadomienie katolików polskich w sprawach społecznych i politycznych dzięki ruchowi społecznie postępowych katolików.

W obliczu wspaniałego programu władzy ludowej powstało zagadnienie zjednoczenia całego społeczeństwa we Froncie Narodowym. Katolicy polscy zwarcie stanęli w szeregach Frontu Narodowego, gdyż jest to jedyna droga do zachowania niepodległości Ojczyzny, zwłaszcza obecnie, gdy w Niemczech zachodnich podnoszą głowę neofaszyści, wrogowie Polski Ludowej, którzy rozpętali niebywałych rozmiarów kampanię, godzącą w najżywotniejsze interesy naszego narodu, wykorzystując przy tym argumenty religijne i autorytety kościelne. W takiej chwili nie stać nas na dalsze pobłażanie wobec szkodliwych orientacji.

Katolicy polscy witają z prawdziwą radością deklarację Episkopatu z dnia 28 września br. Pełna realizacja zasad Porozumienia, zawartego między Episkopatem i Rządem Polski Ludowej w kwietniu 1950 r., pozwoli na całkowite scementowanie społeczeństwa polskiego we Froncie Narodowym. Katolicy polscy otoczą szacunkiem hierarchię, postępującą zgodnie z podstawowymi interesami narodu.

*

Lekarz dr **Wacław Olszewski**, asystent pierwszej kliniki chorób wewnętrznych Akademii Medycznej w Łodzi, mówi:

„Deklaracja Episkopatu polskiego stwarza obecnie warunki, które sprzyjają pełnej realizacji Porozumienia zawartego między Państwem i Kościołem. Zostało to niewątpliwie podyktowane głęboką troską o dobro Kościoła katolickiego w Polsce i o dobro narodu polskiego.

Z faktu powyższego wynika, że na każdym etapie historii łączyć można żarliwą postawę katolicką z umiłowaniem sprawy narodowej. Uczy nas o tym postępowanie wielkich postaci w przeszłości Polski, wśród nich — wielu znakomitych reprezentantów wysokiej hierarchii kościelnej. Do takich dostojników Kościoła należą np. arcybiskup gnieźnieński — Jakub Swinka, wielki patriota z XIII wieku, arcybiskup gnieźnieński w XV wieku — Mikołaj Trąba, słynna postać polskiego Odrodzenia w XVI wieku, prymas Jan Łaski. Ich postępowanie było zawsze zgodne z polską racją stanu.

*

Technik budowlany Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych we Wrocławiu, **Mieczysław Słodowicz**, powiedział:

„Jestem wierzącym i praktykującym katolikiem i zawsze uważałem, że moim pierwszym obowiązkiem jako człowieka przywiązanego do mojej wiary jest wierna służba Ojczyźnie, uczciwa praca dla dobra całego narodu. Dlatego też bolał mnie szczególnie mocno każdy czyn godzący w dobro narodu, popełniony pod płaszczykiem wiary i Kościoła. Niektórzy dostojnicy kościelni stawali np. w jednym szeregu z szowinistycznym, podżegającym do wojny klerem zachodnio-niemieckim, szkodząc Polsce Ludowej.

Toteż postawa, jaką zajął ostatnio nasz Episkopat, musi oczywiście ucieszyć każdego katolika, tak jak i mnie ucieszyła. Nie będzie już żadnego judzenia, nie będzie działania przeciwko Frontowi Narodowemu i jeszcze szybciej będzie mogła, dzięki temu, umacniać swe siły nasza Ojczyzna.

Rozumiem dobrze wściekłość części kleru Niemiec zachodnich i wściekłość wszystkich wrogów Polski Ludowej. Oczywiście zdają oni sobie sprawę z tego, że tracą obecnie ostatnie punkty zaczepienia w naszym kraju. Ich wściekłość upewnia nas, że właśnie dobrze się u nas dzieje i że umacniamy się w jedności przeciwko wrogom. Cieszę się z tego — szczególnie jako mieszkaniec Wrocławia, stolicy naszego prastarego Dolnego Śląska. Teraz gdy umocnimy jeszcze bardziej swoje szeregi, będziemy budować jeszcze więcej niż dotychczas i szybciej podnosić nasz dobrobyt".

*

Bolesław Bogusz, chłop średniorolny z gromady Łaźniki, gm. Bąków, pow. łowickiego stwierdza:

„Kiedy słyszy się w związku z procesem biskupa Kaczmarka głosy wrogów, jakoby w Polsce Rząd walczył z religią — śmiech pusty człowieka ogarnia. W naszej wiosce ludzie chodzą przecież regularnie do kościoła, uczestniczą w pielgrzymkach, odbywają się uroczyste procesje i nikt nikomu w tym nie przeszkadza.

Nietrudno więc zrozumieć, że wrogów Polski nie wiara i religia obchodzą. Ich obchodzą tylko własne interesy i dlatego tak się teraz oburzają. Oburza ich, że położono kres przeszkodom, które utrudniały porozumienie między Państwem i Kościołem porozumienie, umacniające jeszcze bardziej naszą Polskę, wzmacniające jedność narodu". (PAP).

W trosce o interesy mas pracujących KPF proponuje grupie parlamentarnej SFIO wspólną akcję w Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). — 6 bm. rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego. 5 bm. J. Duclos w imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej wystosował list do przewodniczącego parlamentarnej grupy socjalistycznej Lussy, w którym proponuje — z uwagi na doniosłość problemów, jakim ma być poświęcona nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego — wspólną akcję obu grup na terenie parlamentu. Parlamentarna grupa komunistyczna proponuje parlamentarnej grupie socjalistycznej, aby złożyć wspólne propozycje w sprawie uchylenia nadzwyczajnych antyrobotniczych dekretów rządu, w sprawie poprawy warunków bytu mas pracujących oraz cofnięcia wszelkich sankcji, stosowanych wobec ludzi pracy, którzy brali udział w strajkach sierpniowych.

W wypadku, gdyby rząd przeciwstawił się dyskusji nad tymi propozycjami w trybie nagłym, parlamentarna grupa komunistyczna proponuje złożenie wspólnego wniosku o votum nieufności dla rządu.

„Humanite" komentując powyższy list stwierdza m. in.:

W trosce o doprowadzenie do szybkiego uwzględnienia najbardziej palących postulatów klasy robotniczej i mas pracującej — parlamentarna grupa komunistyczna zwróciła się do grupy socjalistycznej, czyniąc doniosłe propozycje wspólnej akcji. Jest rzeczą pewną, że pozytywna odpowiedź byłaby zgodna z głębokim pragnieniem jedności ożywiającym ludzi pracy, podczas gdy odmowa obarczyłaby poważną odpowiedzialnością grupę parlamentarną SFIO.

*

W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia masy pracujące zamanifestowały zdecydowaną wolę walki o uwzględnienie swych żądań. W całym kraju w różnych zakładach pracy odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko nadzwyczajnym dekretom rządu.

Na apel związków zawodowych okręgu parvskiego do gmachu parlamentu udają się liczne delegacje zakładów pracy.

Gmach Zgromadzenia Narodowego otoczony jest oddziałami zmotoryzowanej policji.

Wysunięcie Turcji jako reprezentanta krajów Europy Wschodniej jest naruszeniem Karty NZ

Przemówienie A. Wyszyńskiego w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

(f) NOWY JORK (PAP). 5 bm. na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyły się wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Przed głosowaniem nad kandydaturami poszczególnych państw przewodniczący delegacji ZSRR wiceminister Wyszyński złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Sądzę, że nie ma specjalnej potrzeby przypominać, jak doniosłą rolę odgrywa Rada Bezpieczeństwa, która w myśl Karty NZ ponosi główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też Karta NZ zawiera specjalne przepisy dotyczące wyboru niestałych członków Rady. Artykuł 23 Karty przewiduje m. in., że przy wyborze niestałych członków Rady należy przestrzegać zasady słusznego podziału geograficznego.

Jednym z podstawowych warunków właściwej struktury Rady Bezpieczeństwa jest, zdaniem delegacji radzieckiej, zasada słusznego podziału geograficznego.

Jak wiadomo, ta właśnie okoliczność skłoniła w 1946 roku stałych członków Rady Bezpieczeństwa do zawarcia w Londynie ustnego porozumienia, w myśl którego mandaty niestałych członków Rady powinny być rozdzielone według określonego planu.

Zgodnie z tym planem, stali członkowie Rady zobowiązali się popierać dwie kandydatury krajów Ameryki Łacińskiej, jednego kandydata krajów Wspólnoty Brytyjskiej, jednego kandydata krajów Bliskiego Wschodu, jednego kandydata krajów Europy Zachodniej i jednego kandydata krajów Europy Wschodniej.

Zgromadzenie Ogólne NZ przestrzegało ściśle zasad tego porozumienia przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa do 1949 r. W roku tym, jak również w r. 1951 dopuszczono się w stosunku do krajów wschodnio-europejskich naruszenia postanowień Karty NZ, reguł proceduralnych i zasad porozumienia londyńskiego. Należy przy tym zaznaczyć, że nie można tego traktować inaczej, niż jako swego rodzaju dyskryminację w stosunku do krajów wschodnio - europejskich.

Należy przypomnieć, że wysuwana obecnie przez pewne delegacje na miejsce należące do krajów wschodnio - europejskich Turcja zajmowała w r. 1951 w Radzie Bezpieczeństwa miejsce należące do krajów Bliskiego Wschodu.

Tego rodzaju postępowanie w stosunku do Polski i wszystkich krajów Europy Wschodniej — oświadczył w zakończeniu wiceminister Wyszyński — podkreśla raz jeszcze nieszczerość oświadczeń niektórych delegatów, którzy twierdzą, że dążą do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej i do ustanowienia normalnych stosunków między państwami.

USA sprzeciwiają się równoczesnemu przyjęciu do ONZ 14 krajów

(f) NOWY JORK (PAP). 5 bm. w specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ toczyła się nadal dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ.

Delegat Pakistanu podkreślił, że poprze wniosek radziecki w sprawie równoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich państw, które się o to ubiegają.

Delegat USA wypowiedział się przeciwko wnioskowi równoczesnego przyjęcia do ONZ 14 państw i podobnie jak na poprzednich sesjach Zgromadzenia Ogólnego, domagał się przyjęcia do ONZ tylko tych państw, których kandydaturę popierają USA. Zaoponował on przeciwko wnioskowi przyjęcia do ONZ Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Mongolskiej Republiki Ludowej. W zakończeniu delegat amerykański oświadczył, że poprze wniosek peruwiański, który przewiduje utworzenie trzyosobowej „komisji dobrych usług". Komisja ta odbyłaby konsultację z poszczególnymi członkami Rady Bezpieczeństwa w celu wyjaśnienia, czy możliwe jest osiągnięcie porozumienia w sprawie „przyjęcia do ONZ nowych członków, mających do tego prawo".

Delegat brytyjski Jebb poparł wniosek peruwiański i oświadczył, że będzie głosował również przeciwko wnioskowi radzieckiemu.

Wybory członków Rady Gospodarczo-Społecznej i Rady Powierniczej

(f) NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego w dniu 5 bm. dokonano wyboru 6 członków Rady Gospodarczo-Społecznej i dwóch członków Rady Powierniczej.

Na miejsce ustępujących z dniem 31 grudnia br. przedstawicieli ZSRR, Anglii, Polski Szwecji, Filipin i Urugwaju wybrano do Rady Gospodarczo-Społecznej przedstawicieli ZSRR, Anglii, Ekwadoru, Czechosłowacji, Norwegii i Pakistanu.

Do Rady Powierniczej na miejsce ustępujących przedstawicieli Republiki San Domingo i Syjamu wybrano na okres trzech lat delegatów Indii i Haiti.

Apel Wszechindyjskiej Rady Pokoju do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Delhi agencja TASS, Wszechindyjska Rada Pokoju w liście otwartym do pani Pandit, przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, oświadcza co następuje: Nigdy jeszcze bardziej niż obecnie nie była tak konieczna czujność wobec prób zniszczenia fundamentów ONZ w drodze zrewidowania jej Karty. Podstawą ONZ jest zasada jednomyślności wielkich mocarstw i każda próba usunięcia tej zasady z Karty doprowadzić może jedynie do ostatecznego upadku samej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Naród nasz jest przekonany, że użyje pani całego swego autorytetu w walce przeciwko tym złowrogim próbom odwrócenia ONZ od jej pierwotnego celu.

Następnie Wszechindyjska Rada Pokoju wzywa panią Pandit, aby uczyniła wszystko, co leży w jej mocy, by zapewnić uznanie Chińskiej Republiki Ludowej i dopuszczenie jej do ONZ.

Amerykanie przygotowują nowe prowokacje w obozach jenieckich

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Amerykańskie władze wojskowe wraz z agentami czangkaiszekowskimi i lisynmanowskimi usiłują organizować masowe „ucieczki" jeńców wojennych.

Niedawno repatriowany jeniec, chiński ochotnik ludowy Fu Shao-min opowiedział, że kiedy był w obozie jenieckim w Fuzanie, słyszał jak jeden z agentów nasłanych z Taiwanu udzielał instrukcji ośmiu innym bandytom czangkaiszekowskim. Agent ten, który miał na ramieniu naszywkę „US", powiedział tym bandytom, że jeśli liczba jeńców, którzy po przeprowadzeniu wśród nich pracy wyjaśniającej wyrażą pragnienie repatriowania osiągnie 30 — 50 proc. wszystkich jeńców, to agenci ci będą musieli przystąpić do akcji.

Do obozu jenieckiego dostarczono różnymi drogami broń, która miała być wykorzystana przez agentów przy organizowaniu masowych „ucieczek" jeńców.

Jak wynika z oświadczeń 100 jeńców koreańskich i chińskich, którzy powrócili z niewoli, wśród przedmiotów dostarczonych do obozu dla wykorzystania ich jako broni, znajdowały się: specjalne kije z okuciem żelaznym, podpórki żelazne, pałki.

Napaść na personel lekarski państw neutralnych, która miała miejsce 1 bm. i rozruchy, które nastąpiły po tej napaści — pisze agencja Nowych Chin — były niewątpliwie zorganizowane prz z agentów na rozkaz Amerykanów. Strona amerykańska usiłuje wyzyskać ten incydent, by wywrzeć nacisk na Komisję Repatriacyjną złożoną z przedstawicieli państw neutralnych oraz uniemożliwić Komisji wykonanie funkcji przewidzianych w porozumieniu.

Fakty i wnioski

Geografia p. Dullesa

W wyniku 8 głosowań wybrano na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ jako przedstawiciela krajów Europy Wschodniej na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.. Turcję, leżącą na Bliskim Wschodzie. Odrzucono natomiast kandydaturę Polski leżącej między Odrą a Bugiem.

W fakcie tym ponownie ujawniła się dullesowska polityka gwałcenia ustalonych zasad na których opiera się Karta Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, Rada Bezpieczeństwa składa się z 5 stałych członków: ZSRR, USA, Anglii, Francji i Chin, oraz z 6 członków niestałych, wybieranych na okres dwuletni.

W 1946 r. zostało w Londynie zawarte między 5 wielkimi mocarstwami porozumienie przewidujące, że 6 niestałych miejsc będzie obsadzonych przez państwa reprezentujące poszczególne rejony geograficzne wedle uznania państw należących do danego rejonu.

Ta słuszna zasada była i jest respektowana przez Związek Radziecki i państwa obozu demokratycznego, które zawsze zgadzały się na kandydatury wysunięte przez państwa danego rejonu geograficznego, niezależnie od ich ustroju politycznego.

Na podstawie porozumienia londyńskiego Polska została w 1946 r. wybrana do Rady Bezpieczeństwa, jako kraj reprezentujący rejon Europy Wschodniej. Po zakończeniu kadencji Polski, jej miejsce zajął inny kraj Europy Wschodniej — Ukraina.

Ta zasada podziału miejsc niestałych członków Rady Bezpieczeństwa jest od dłuższego czasu solą w oku polityków amerykańskich, pragnących obsadzić wszystkie stanowiska w ONZ swoimi marionetkami.

Kiedy na obecnej sesji ONZ miano dokonać wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, Polska zgłosiła swą kandydaturę w charakterze przedstawicielki państw Europy Wschodniej.

P. Dulles wolał jednak rzecz jasna w Radzie Bezpieczeństwa widzieć przedstawiciela państwa podporządkowanego agresywnej polityce USA. Postanowił więc wprowadzić korekturę do... geografii i w ten sposób jako przedstawiciel krajów Europy Wschodniej zjawiła się wyżej wspomniana... Turcja. Ta sama Turcja, którą ci sami Amerykanie wprowadzili do Rady Bezpieczeństwa w latach 1951 — 52 jako przedstawiciela rejonu Bliskiego Wschodu.

Cyniczny i prostacki chwyt z narzuceniem kandydatury Turcji, okazał się dość ciężki do strawienia dla wielu państw, nawet takich, które zwykle głosują w ONZ za wnioskami amerykańskimi. Tym razem trzeba było 8 głosowań. Trzeba było wszelkich możliwych form nacisku na satelitów USA, by wreszcie Turcję przeforsować. Polska w jednym z kolejnych głosowań uzyskała 23 głosy. Głosy te są niewątpliwym wyrazem potępienia przez ponad trzecią część państw członków ONZ cynicznych poczynań delegacji USA, która depcząc Kartę NZ i nie cofając się przed pogwałceniem ustalonych reguł proceduralnych, pragnie narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych swój brutalny dyktat. BL

Przednl turecki

RYS. Z. ZIOMECKI

USA bezprawnie przeforsowały Turcję jako reprezentanta Europy wschodniej w Radzie Bezpieczeństwa.

W miastach i wsiach całego kraju trwają uroczystości z okazji 10-lecia Wojska Polskiego

(f) W związku z trwającym obecnie Tygodniem Ligi Przyjaciół Żołnierza oraz zbliżającą się X rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego, w miastach i wsiach całego kraju odbywają się liczne uroczystości, spotkania ludności z przedstawicielami wojska, akademie i wieczory świetlicowe. Swym masowym uczestnictwem w tych imprezach społeczeństwo polskie daje wyraz głębokiej miłości, którą otacza żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego — wiernych obrońców osiągnięć praw i zdobyczy ludu pracującego, stojących na straży pokojowego i twórczego życia naszego narodu.

W wielu miastach i osiedlach kraju delegacje robotnicze zakładów przemysłowych, chłopów z gromad i spółdzielń oraz pracowników instytucji i przedsiębiorstw złożyły wieńce u stóp pomników symbolizujących braterstwo broni łączące żołnierzy polskich i radzieckich, braterstwo scementowane wspólnie przelaną krwią, w walce z hitlerowskim najeźdźcą. M. in. liczne delegacje z hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych w dniu inauguracji Tygodnia LPŻ złożyły wieńce pod pomnikiem Wdzięczności w Stalinogrodzie.

Załogi wielu zakładów przemysłowych całego kraju organizują uroczyste akademie, zapraszając na nie przedstawicieli Wojska Polskiego. Tak np. akademia zorganizowana w związku z Tygodniem LPŻ w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi przekształciła się w żywiołową manifestację serdecznych uczuć załogi dla Ludowego Wojska. Gorącymi oklaskami przyjęli robotnicy zebrani na uroczystości słowa oficera Koziorkiewicza, który w swym przemówieniu stwierdził m. in.: „Walcząc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej żołnierze polscy złożyli dowody męstwa i odwagi — dowody głębokiej miłości swej ojczyzny. Dziś wraz z całym narodem budujemy potęgę naszego kraju, stoimy niezłomnie na straży bezpieczeństwa i zdobyczy polskich mas pracujących".

We wszystkich województwach, w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych w związku ze zbliżającą się X rocznicą powstania Wojska Polskiego odbywają się spotkania ludności z żołnierzami i oficerami WP. Podczas spotkań przedstawiciele WP zapoznają mieszkańców wsi z historią walk i ze szlakiem bojowym I i II Armii Wojska Polskiego. W czasie ożywionej dyskusji, która wywiązała się podczas jednego ze spotkań, zorganizowanego w gminie Łosice pow. Siedlce, woj. warszawskie, po przemówieniu przedstawiciela WP — chłopi w gorących słowach wyrażali swą miłość, podziw i wdzięczność dla oficerów i żołnierzy naszego wojska. M. in. członek spółdzielni produkcyjnej w Łosicach — Bolesław Przybylski oświadczył: „My chłopi, wiemy, że nasze wojsko, które wyzwalało naszą ojczyznę, w którego szeregach rosną, kształcą się, uczą się kochać ojczyznę i naród nasi synowie — to nasz najbliższy przyjaciel i obrońca".

(PAP)

24 nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie Chojna województwo szczecińskie

(f) W pow. Chojna woj. szczecińskiego, nastąpił w tym roku poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Liczba gospodarstw zespołowych wzrosła z 29 do 53. Wiele z tych spółdzielni stało się już wzorowymi, promieniującymi na cały powiat gospodarstwami socjalistycznymi.

O poważnym umocnieniu się spółdzielni produkcyjnych w pow. Chojna świadczą przede wszystkim wysokie plony oraz rozwój hodowli spółdzielczej, warzywnictwa, sadownictwa i innych dochodowych gałęzi produkcji rolnej. Pogłowie bydła wzrosło w spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu o 76 proc. w porównaniu z rokiem ub., trzody chlewnej — o 111 proc., a owiec — o 90 proc. Spółdzielnie produkcyjne w Boleszkowicach, w Zielinie, Sitnie i Bogusławie szeroko rozwinęły gospodarkę wawrzyniczo sadowniczą. (PAP)

Na warszawskim kiermaszu

W stoiskach przemysłu terenowego

W około 130 stoiskach warszawskiego kiermaszu jesiennego czwarty już dzień trwa nie zmniejszający się ruch.

Pierwszy, większy kiermasz stołecznego handlu stoi pod znakiem zaopatrzenia ludności w bogaty — trzeba to podkreślić — asortyment towarów. Jest to kiermasz tysiąca i jednej potrzeby dnia codziennego mieszkańców stolicy. W tym jego zaleta i źródło dużego powodzenia.

Ale też kiermasz warszawski postawił w tym zakresie — jak to się mówi — „kropkę nad i". Nabywcy stwierdzili, że są producenci, którzy szerzej uwzględniają w asortymencie swoich wyrobów potrzeby rynku, a są tacy, którzy nie dostosowują swojej produkcji do wymagań ludności. Kiermasz pokazał, ile w tym zakresie uczynił i czyni aparat handlu, a ile producenci warszawscy. Przyjrzyjmy się dokładniej produkcji warszawskich zakładów przemysłu terenowego.

W trzech kioskach...

Nad trzema kioskami na kiermaszu wisi duży napis: Stołeczne Zakłady Przemysłu Terenowego. To, co w nich można kupić, to przegląd produkcji około stu zakładów przemysłu terenowego w stolicy. Kupić zaś można niewiele. Liczba asortymentu towarów bowiem nie sięga nawet liczby zakładów... Te artykuły, które są (małe żaróweczki do samochodów, prawidła, agrafki, ptaszcze gumowane, lakier do odświeżania mebli i inne) cieszą się dużym powodzeniem kupujących. Pytających o inne artykuły sprzedawczyni stoiska nr 12 objaśnia: „nasze zakłady tego nie produkują".

O co pytają nabywcy? Wyliczmy tylko kilka artykułów dla przykładu: deski i deseczki do krojenia mięsa, szufle i łopatki do węgla, tasaki, różnego rodzaju noże kuchenne i stołowe, komplety toaletowe z bakelitu, sitka najróżniejsze... wyliczać tu można długo. Pytana o zabawki sprzedawczyni pokazuje pomysłową, wykonaną z blachy koparkę (w cenie 110 zł) i na tym asortyment zabawek w stoiskach Stołecznych Zakładów Przemysłu Terenowego na kiermaszu — się kończy. Podobne luki w zaopatrzeniu posiadają stoiska Spółdzielni Pracy sprzedające wyroby drobnej wytwórczości. Czy tych i wielu innych artykułów codziennego użytku w ogóle na kiermaszu nie ma? Są: w kioskach MHD, ZSS, CDT, PZGS. Ale przyjechały one na kiermasz z innych województw, aby pokazać mieszkańcom stolicy, że dobre przygotowanie zaopatrzenia kiermaszu to „plan nakaz" dla aparatu handlu, ale nie dla przemysłu terenowego. Artykułów tych jest jednak za mało. Bo przecież inne województwa dają stolicy tylko nadwyżki swojej produkcji przemysłu terenowego. I dlatego warto zadać pytanie: czy Stołeczne Zakłady Przemysłu Terenowego mogą te artykuły produkować?

W kilkudziesięciu zakładach...

W zeszłorocznych planach produkcji Stołecznych Zakładów Drzewnych Przemysłu Terenowego można znaleźć takie pozycje jak stolnice, wałki itp. i to pozycje spore. W planach tegorocznych ich nie ma. Bo zakłady specjalizują się w produkcji sprzętu pszczelarskiego (słusznie) i planują zwiększoną produkcję zabawek dziecinnych (także słusznie!). Ale o ile sprzęt pszczelarski można już zakupić choćby w sklepie St ZPT w al. Jerozolimskich — to drewnianych zabawek dziecinnych — ani śladu i w sklepie i w stoiskach kiermaszowych St.ZPT! A przecież mamy już czwarty kwartał...

Na pytanie: co możecie produkować jeszcze? — dyrektor Stołecznych Zakładów Wyrobów Bakelitowych rozstawia palce i zaczyna wyliczać:

— Kubeczki do mycia zębów, mydelniczki, pudełka na proszek do zębów, mydelniczki do golenia, łyżki i widelce (z galalitu) do sałatek...

— Dlaczego nie produkujecie? — pytamy. I tu zapada krępująca cisza. Taka sama cisza, jaka panowała w Stołecznych Zakładach Przemysłu Terenowego przez trzy kwartały br. „na odcinku wprowadzania do produkcji nowych asortymentów artykułów poszukiwanych przez ludność" — jak to już dowiedzieć się można w dyrekcji StZPT.

Tę niepokojącą ciszę przerwało dopiero otwarcie sklepu StZPT w al. Jerozolimskich i stoisk na kiermaszu warszawskim. Wtedy dopiero i zakłady, i nabywcy zobaczyli co produkować — jednak — można i trzeba. Można i trzeba produkować wiele artykułów gospodarstwa domowego, galanterii metalowej, zabawek dziecinnych, galanterii skórzanej, tekstylnej i innych artykułów masowego użytku — ale można i trzeba zainteresować tą produkcją załogi zakładów przemysłu terenowego. A tego właśnie StZPT nie zrobiły dotychczas w wystarczającej mierze. Można i trzeba rozwinąć współzawodnictwo w tej produkcji, racjonalizatorstwo w zakładach, które przecież mają w tym zakresie szerokie pole do popisu.

To, że zakłady przemysłu terenowego produkują dziecinne kolejki elektryczne, że projektują produkcję rowerów dziecięcych — to z pewnością dobry objaw. Ale to, że ambicja produkowania rzeczy rzadkich, drogich częstokroć przesłania doraźne, pilne potrzeby ludności — to nie jest pożądane z punktu widzenia nabywcy. Źle jest, gdy przemysł terenowy przechodzi obojętnie obok potrzeb nabywców, gdy omija trudności związane z rozszerzaniem asortymentu produkcji, a nie pokonuje ich.

Tak więc na tle dziesiątków ruchliwych stoisk kiermaszowych kioski St ZPT zaprezentowały się nabywcom ubogo. Również jakość i estetyka towarów sprzedawanych w tych stoiskach wiele pozostawia do życzenia ale nie tylko wyroby warszawskiego przemysłu terenowego wykazywały te braki.

Sprawy nie-drobne

W jednym ze stoisk kiermaszowych Spółdzielni Pracy są w sprzedaży wagi jednotalerzowe. Kto je wyprodukował? Nie wiadomo. Natomiast na każdej z nich jest starannie przylepiona karteczka tej treści: „...użycie w publicznym obrocie wzbronione". To bardzo potrzebna informacja. Bo, jak stwierdziła klientka zważając wagę, działa ona zgoła dziwnie. W tym samym stoisku sprzedawca zanim wręczy nabywcy termos, starannie sprawdza, czy otwór termosu jest wystarczająco okrągły by pasował do niego korek. Bo bywa różnie. A przecież wtedy termos przestaje być termosem bo się z niego napój wylewa.

Niejeden to sprzedawca, co bacznie sprawdza jakość wyrobów przemysłu terenowego czy drobnej wytwórczości przed sprzedaniem ich nabywcom. Ta dbałość powinna się udzielić i zakładom produkcyjnym. A przegląd warszawskich zakładów przemysłu terenowego pozwala stwierdzić, że dbałość o jakość wyrobów nie jest tu jeszcze dostateczna. Sprzyja temu i fakt, że wyroby nie zawsze opatrywane są nazwą zakładu produkującego.

W interesie nabywców, w imię dobrej opinii rzemiosła warszawskiego zakłady przemysłu terenowego i drobnej wytwórczości powinny zaostrzyć swoją walkę o jakość wyrobów.

Ale „drobne" potrzeby ludności — to sprawa nie tylko drobnego przemysłu. Jeszcze wiosną br. warszawskie, wojewódzkie przedsiębiorstwo hurtu artykułów gospodarstwa domowego „Arged" rozpoczęło starania w wielkich zakładach przemysłowych stolicy o podjęcie przez nie ubocznej produkcji niektórych drobnych artykułów codziennego użytku. „Arged" nawiązał kontakt z niektórymi fabrykami stwierdzając żywe zainteresowanie tą sprawą ze strony załóg większych zakładów przemysłowych. Zapowiadał też, że niedługo, a ukażą się w sprzedaży różne poszukiwane przez warszawskie gospodynie artykuły codziennego użytku (dla przykładu przypomnijmy chociażby noże do maszynek do mięsa).

Noży do maszynek do mięsa i innych artykułów jednak a lej nie ma w sprzedaży. Czyżby na kontaktach sprawa się urwała? Jeśli tak, to przecież — powiedzmy to jasno — wcale się nie skończyła. Bo warto z całą pewnością, by niektóre wielkie zakłady przemysłowe zainteresowały się bliżej uboczną produkcją artykułów codziennego użytku. Surowiec — odpady — mają one pod bokiem. Nabywców również.

*

Warszawski kiermasz jesienny pozostawić po sobie powinien nie tylko dobre wspomnienie dość bogato zaopatrzonych stoisk. Powinien stać się sygnałem do wzmożenia walki przez stołeczny przemysł terenowy, drobną wytwórczość o stałe rozszerzanie asortymentu artykułów codziennego użytku i — co jest niemniej ważne — o zwiększenie ilości produkowanych artykułów zgodnie z potrzebami ludności.

ANDRZEJ WITKOWSKI

Nierozerwalna więź wojska z narodem

Gen. bryg. L. Krzemień

Dziesięć lat temu, 12 października 1943 r. pierwsze regularne jednostki ludowego Wojska Polskiego hukiem dział oznajmiły narodowi polskiemu i światu całemu, że istnieją polskie Siły Zbrojne, że u boku Armii Radzieckiej rozpoczęły swój marsz do kraju, w którym ani na chwilę nie ustawała walka wyzwoleńcza, w którym Gwardia Ludowa zadawała coraz dotkliwsze ciosy okupantowi.

Wydarzenie to ma znaczenie dziejowe dlatego, że po raz pierwszy w historii narodu polskiego powstało wojsko, które służyć ma nie obronie interesów klas posiadających i ujarzmieniu mas pracujących, ale wojsko ludowe, wojsko, które bronić ma praw ludu pracującego i jego władzy, wolności i niepodległości ojczyzny.

Sławne są dzieje oręża polskiego. Nie przebrzmi nigdy bohaterstwo żołnierza, co pod Płowcami, Psim Polem, Grunwaldem, Kircholmem nieraz już wrogów rozbijał. Umieliśmy wroga, który z mieczem na nas ruszył sięgnąć i za morzem. Biliśmy flotę wrogów pod Bornholmem, w zatoce Świeżej, koło Mierzei Helskiej, pod Oliwą.

W wielu krajach żołnierz polski brał udział w walce o postęp pod hasłem „za wolność Waszą i naszą", szeroko na świecie rozsławiając imię Polaka.

Ludowe Wojsko Polskie to spadkobierca i kontynuator sławnych tradycji oręża polskiego.

Czyny Stefana Czarnieckiego zagrzewały do walki oddział Gwardii Ludowej jego imienia, oddział, który w 1942 r. pierwszy wyruszył w bój z faszyzmem. Głęboką wymowę ma fakt, że I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki przysięgę złożyła dnia 15 lipca, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Godne pamięci swych wielkich patronów okazały się dywizje imienia Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Romualda Traugutta, Jana Kilińskiego, brygada imienia Józefa Bema, batalion kobiecy im. Emilii Plater. Brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte spełniła swe ślubowanie, doszła do Westerplatte i pomściła śmierć poległych tam bohaterów. Żołnierz ludowego Wojska Polskiego walcząc u boku Armii Radzieckiej wziął odwet za tragiczny wrzesień 1939 r., gdy krew bohaterskiego żołnierza polskiego, źle uzbrojonego i porzuconego przez dowództwo, lecz ofiarnie i zaciekle walczącego, gdy dzielność polskiego pilota, bezsilnego wobec ogromnej przewagi wroga, gdy bohaterstwo tysięcy patriotów odważnie idących na śmierć nie mogły odwrócić klęski, jaką od lat wielu szykowała prohitlerowska, antyradziecka polityka rządów burżuazji i obszarnictwa, rządów zdrady narodowej.

Zdołali jeszcze ci zdradzieccy generałowie — Sosnkowski, Bór, Anders—którzy we wrześniu 1939 r. pierzchli tchórzliwie — żerować na odwadze polskiego pilota walczącego w obronie Londynu, na ofiarności załóg „Błyskawicy", „Burzy" i innych polskich okrętów wojennych, zdołali jeszcze szafować krwią i życiem, dzielnego żołnierza polskiego w bojach pod Narwikiem i Tobrukiem, zdołali jeszcze wielu Polaków miłujących ojczyznę i gotowych życie dla niej oddać wciągnąć do AK, usiłując ich wolę walki sparaliżować i nie przeciw okupantowi hitlerowskiemu, lecz przeciw wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i partyzantce ludowej skierować, zdołali jeszcze głęboko patriotyczną, płonącą nienawiścią do faszystowskich najeźdźców bohaterską ludność naszej stolicy rzucić w wir powstania, zbrodniczo obliczonego na przechwycenie przez nich władzy.

Nie zdołali jednak władzy w Polsce ująć, nie zdołali narodu znów spętać i zakuć w kajdany faszyzmu.

Naród nasz, pod przewodem klasy robotniczej, kierowany przez Polską Partię Robotniczą osiągnął wyzwolenie narodowe i społeczne. Gdy bratnia Armia Radziecka i u jej boku Wojsko Polskie przepędziły precz z terenu Polski hitlerowskiego okupanta, władzę w kraju ujęli robotnicy i chłopi.

Pianiła się burżuazja, przed żadną zbrodnią się nie cofała, podstępnie i chciwie po władzę sięgała. Lecz naród już nie był bezbronny. Władza była w rękach ludu. Masy pracujące udzieliły pełnego poparcia swej władzy ludowej w walce z faszystowskim podziemiem. Na straży niepodległości narodu, praw i zdobyczy ludu stanęło Wojsko Polskie, zbrojne ramię ludu polskiego. Wojsko, które wyrastając z wielowiekowej historii naszego narodu, jest jednocześnie wojskiem z gruntu odmiennym, wojskiem robotniczo-chłopskim, wojskiem nowego typu.

Zaczątki takiego wojska powstały wówczas, gdy czerwone pułki polskie stanęły do walki pod sztandarami Rewolucji Październikowej. Zaczątki takiego wojska powstawały w 1918 — 1919 r., gdy robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego utworzyli oddziały Czerwonej Gwardii. „Pierwszą kadrową jednostką przyszłej armii Polski Ludowej" — nazwał generał Świerczewski polską brygadę im. Jarosława Dąbrowskiego, walczącą z faszyzmem w Hiszpanii.

Z rewolucyjnych bojów polskiej klasy robotniczej, z walk „Proletariatu", SDKPiL., KPP, z bohaterskich czynów Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki wyrasta Ludowe Wojsko Polskie.

W walce z okupantem krzepły i hartowały się oddziały Gwardii i Armii Ludowej, w bitwach z faszyzmem stoczonych u boku Armii Radzieckiej brały chrzest bojowy pułki I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Ludowe Wojsko Polskie powstałe z połączenia Armii Ludowej i I-szej Armii Wojska Polskiego, wiąże walkę o wyzwolenie narodowe ze sprawą wyzwolenia społecznego. Nie mógł bowiem naród nasz zdobyć istotnej i trwałej niepodległości bez głębokich przemian rewolucyjnych.

Ludowe wojsko pomaga chłopom w przeprowadzeniu ustawy o reformie rolnej, walczy z bandami, broni zdobyczy i praw ludu.

„Jesteśmy wojskiem wolności — głosi artykuł wstępny organu I Armii W.P. „Zwyciężymy" — Każdy krok naprzód znaczymy zwycięstwem sprawiedliwości społecznej... Tam, gdzie ukazują się nasze sztandary otrzymuje chłop polski ziemię, obejmuje władzę pracownik miast i wsi, rozpościera swoje władztwo rzeczywista demokracja".

Nigdy w swej tysiącletniej historii nie miał naród polski takiego wojska. Uprzednio wojsko powołane dla świętej sprawy obrony ojczyzny rzucane było częstokroć przeciw innym narodom, pchane do wojny zaborczej, niesprawiedliwej, zmuszane było do służenia interesom garstki wyzyskiwaczy.

W Polsce burżuazyjnej wielokrotnie próbowano używać wojska przeciwko robotnikom i chłopom. Ale częstokroć żołnierz łamał zbrodnicze rozkazy i odmawiał strzelania do swych braci i ojców.

„Ciężko mu było w Zagłębiu w końcu listopada 1918 roku... żołnierz, który miał stawić czoło lokalnej Czerwonej Gwardii, był w wielu wypadkach spokrewniony z komunistami..." — No i nie chciał strzelać do robotników, skarży się stupajka gen. Sławoj-Składkowski w „Strzępach Meldunków".

W listopadzie 1923 r. podczas strajku generalnego żołnierze 16 pp. nie tylko nie strzelają do robotników Krakowa, lecz bratają się z nimi i oddają im broń. Podobnie w 1929 r. w Kaliszu, żołnierze 29 pp., w 1936 r. we Lwowie żołnierze 40 pp. w czasie demonstracji bezrobotnych i w wielu innych wypadkach nie wykonują rozkazu i odmawiają strzelania do swych braci.

Aby zmusić żołnierzy do wykonywania rozkazów, skierowanych przeciwko interesom olbrzymiej większości narodu, przeciwko interesom klasy z której pochodzą, w armiach burżuazyjnych czyni się wszystko, żeby oderwać żołnierza od społeczeństwa, żeby go otumanić, zastraszyć, zabić w nim wszelką myśl samodzielną i uczynić ślepym wykonawcą rozkazów kliki oficerskiej.

Cynicznie określił pozycję żołnierzy armii burżuazyjnej Józef Piłsudski w swym przemówieniu z dn. 3 lipca 1923 r.:

„...Żołnierze należą do kasty obywateli bez praw... Wojsko milczeć musi i... być tylko niemym świadkiem tego, co się dzieje... Żołnierz powołany bywa do ciężkich obowiązków, sprzecznych ze swoim sumieniem, ze swoją myślą, z drogimi uczuciami".

Czyż można znaleźć słowa dość mocne, które by wyraziły jak bardzo dalekie, obce, dzikie wydają się te stosunki żołnierzowi Ludowego Wojska Polskiego, który posiada pełnię praw obywatelskich, ma czynne i bierne prawo wyborcze, który tysiącami nici związany jest ze społeczeństwem poprzez udział w całym życiu politycznym kraju, poprzez akcję łączności wojska ze wsią i fabryką, poprzez szefostwo ZMP nad lotnictwem, poprzez mnóstwo form więzi, jaka nierozerwalnie zespala nasze wojsko ze społeczeństwem.

Ze wspaniałych osiągnięć przodowników pracy czerpią żołnierze nasi wzór i natchnienie, sukcesy budownictwa socjalistycznego stanowią źródło niewyczerpanej siły naszego wojska.

Nie ma i nie może być dziś żadnego przedziału pomiędzy wojskiem a społeczeństwem, bo wojsko dziś broni interesów najszerszych mas ludowych, interesów narodu.

W armiach burżuazyjnych przedział ten istnieje również wewnątrz wojska, klasowy przedział pomiędzy żołnierską masą, a korpusem oficerskim.

Oto kto rządzi armią amerykańską:

General Mac Arthur jest jednym ze współwłaścicieli olbrzymiego koncernu „General Electric Company". W Japonii nabył za grosze akcje koncernu „Sumitomo" (miedź, węgiel, stocznie, fabryki broni) oraz akcje rafinerii nafty. W Korei zdobył dla siebie kopalnie wolframu i grafitu.

Ministrami wojny USA w ostatnich latach byli kolejno: 1) James Forrestal, prezes domu bankowego Dillon, Read and Co; 2) Louis Johnson, dyrektor koncernu lotniczego Consolidated Vultee Aircraft oraz General Aniline and Film Co, amerykańskiej filii IG Farbenindustrie; 3) generał George C. Marshall, powiązany z Morganem i Rockefellerem, syn businessmana robiącego w branży węglowej; 4) Robert A. Lovett, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń „New York Life Insurance Co" i zausznik koncernu bankowego „Brown Brothers, Harriman and Co". Obecny minister wojny Charles Wilson, to dyrektor „General Motors". Posiadał on akcje tej korporacji monopolistycznej na skromną sumę 2 milionów dolarów.

Gdy Polską rządziła burżuazja, przytłaczająca większość oficerów — to byli synowie kapitalistów lub obszarników.

W ludowym Wojsku Polskim oficerami są synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Skład socjalny kadry oficerskiej ludowego Wojska Polskiego ilustrują przykładowo dane z ostatniej promocji Akademii Sztabu Generalnego im. Karola Świerczewskiego. Wśród absolwentów tej najwyższej uczelni wojskowej było pochodzenia robotniczego 50,7 proc., chłopskiego 40 proc., z inteligencji pracującej 9,3 proc.

Oto jakie jest oblicze klasowe korpusu oficerskiego Ludowego Wojska Polskiego. Wiceministrami Obrony Narodowej są: syn małorolnego chłopa generał broni Popławski, który od lat najmłodszych pracował jako robotnik rolny oraz gen. bryg. Witaszewski, tkacz, który od 16 roku życia rozpoczął pracę w zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Na czele naszego wojska stoi wielki syn robotniczej Warszawy, Marszałek Konstanty Rokossowski.

Wojsko nasze jest więc zwarte wewnętrznie, spojone klasowym braterstwem żołnierza i dowódcy, wierne niezłomnie ludowi.

Businessmani, żądni zysków i podbojów, wpajają swym żołnierzom nienawiść do innych narodów, tresują ich na morderców i rabusiów.

„Celem naszego życia musi być zabijanie..." — głosi amerykański gen. McNair.

„Jesteśmy zainteresowani w tym, by wymordować możliwie jak najwięcej Koreańczyków i Chińczyków" — mówił do żołnierzy generał-dżuma Ridgway.

Taką jest „ideologia" naśladowców Hitlera, rycerzy napalmu, cholery i bomby atomowej.

Żołnierz Ludowego Wojska Polskiego, gotowy bronić niepodległości ojczyzny i rozgromić każdego kto by się ośmielił napaść na Polskę, wychowany jest w duchu internacjonalizmu, w duchu braterstwa i przyjaźni do wszystkich narodów.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi:

„Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów międzynarodowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji".

Ta świadomość naszego żołnierza, że nigdy nie będzie użyty do wojny zaborczej, że wojsko nasze stoi na straży pokoju, że walczyć może jedynie za świętą sprawę obrony ojczyzny jest jednym z głównych źródeł siły moralnej naszego wojska.

Niezłomna siła moralna naszego wojska wypływa z jego więzi z narodem, ze zrozumienia przez każdego żołnierza jego zadań i obowiązków, co jest podstawą świadomej a przeto żelaznej dyscypliny. Świadomość żołnierzy pogłębia praca partyjnych i zetempowskich organizacji w wojsku. To partia wychowała nasze wojsko. To PPR powołała do życia Gwardię Ludową i Armię Ludową. To komuniści polscy byli inicjatorami i organizatorami I Dywizji Wojska Polskiego.

To komuniści polscy — tacy jak Kalinowski, Paziński, Lucyna Hertz — „płomiennym przewodzili ciałem", porywali w bój bohaterskim przykładem, stali się natchnieniem dla żołnierzy.

„Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jego męstwa... Chwała Partii" — pisze generał broni Karol Świerczewski.

Partia rozbiła wszelkie wrażе próby przeniknięcia do wojska. Partia cementuje nasze wojsko i daje mu wielką ideę, która stanowi o niezwyciężonej sile moralnej naszego wojska.

Partia wskazała nam jedynie słuszną drogę braterstwa i przyjaźni z narodem radzieckim.

Przyjaźń i solidarność ze Związkiem Radzieckim, pierwszym na świecie potężnym państwem wyzwolonych robotników i chłopów wypływa z najgłębszych założeń ideologicznych naszej partii. Wówczas, gdy burżuazja wbrew interesom narodu mając na względzie tylko swój klasowy interes, odrzucała dłoń radzieckiej przyjaźni, odpowiadała na braterską pomoc dywersją i andersowską zdradą — wówczas naród polski, dzięki słusznej polityce klasy robotniczej i jej partii oparł swą walkę wyzwoleńczą o pomoc radziecką.

Idea przyjaźni polsko-radzieckiej stała u kolebki narodzin naszych sił zbrojnych. Polsko-radzieckie braterstwo broni miało ogromne, przemożne znaczenie nie tylko dla uzyskania wszystkich zwycięstw Wojska Polskiego, lecz także dla ukształtowania jego charakteru, jako armii nowego typu, jego wspaniałych walorów moralno-politycznych i bojowych.

Krew wspólnie przelana w bojach, pomoc Związku Radzieckiego w latach wojny w czasie pokojowej pracy scementowały na wieki nasze braterstwo. Naród polski nie zapomni nigdy, że to Armia Radziecka wyzwoliła go z jarzma hitlerowskiej okupacji. Żołnierz polski nie zapomni nigdy, że dzięki pomocy Armii Radzieckiej wpisał najsławniejszą kartę do tysiącletnich dziejów oręża polskiego, bijąc wroga w wielu bitwach, przywracając Polsce prastare ziemie piastowskie po Odrę i Nysę i biorąc udział w zdobyciu Berlina.

Dziś Ludowe Wojsko Polskie, zahartowane w zwycięskich bojach z hitleryzmem, doskonale uzbrojone i wyszkolone, umiłowane przez cały naród polski, oparte o braterskie przymierze z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stoi czujnie na straży naszych niewzruszonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, gotowe dać druzgocącą odpowiedź na każdą prowokację amerykańsko-adenauerowskich podżegaczy wojennych.

Naszej armii daje niezwyciężoną siłę poczucie słuszności sprawy, której służy, świętej sprawy obrony wolności i niepodległości naszej ojczyzny, obrony twórczej, pokojowej pracy naszego narodu, budującego Polskę silną i szczęśliwą, Polskę socjalistyczną.

Ta idea zespala cały nasz naród, który głębokim szacunkiem i najserdeczniejszą, gorącą miłością otacza swe Ludowe Wojsko.

Dobrze wykorzystuje odpady surowcowe Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych

(Kor. wł.) Poważne osiągnięcia jeśli chodzi o wykorzystanie odpadków surowcowych do produkcji różnych artykułów gospodarstwa domowego mają do zanotowania Zakłady Przemysłu Gumowego.

W ciągu krótkiego czasu wyprodukowano z odpadków np. 530 ton wycieraczek do butów, 20 ton skórgumy na zelówki i obcasy, 20 ton płyt uszczelniających, z których robi się uszczelki do pomp, kranów itd.

Oprócz tego z odpadków zrobiono również poważną ilość ceraty, która wystarcza na wykrojenie 18 tysięcy sztuk obrusów dla dzieci oraz 14 tys. szt. śliniaków.

Do załóg, które wyróżniają się w wykorzystywaniu odpadów należy Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych, gdzie surowiec jest zużywany w 100 proc.

JO.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylosowanych 5.X

ZŁ. 5.000

80.138

ZŁ. 1.000

118.675	116.680	200.506	256.328	376.083
536.512	557.127	557.129	562.965	813.289
832.543	871.961	939.382		

ZŁ. 500

8.597	80.153	90.242	90.243	90.591
115.905	195.461	205.226	205.896	205.898
248.331	256.325	300.593	404.651	404.652
406.460	421.129	424.404	428.757	483.345
545.086	550.992	568.630	536.432	586.437
564.136	666.311	668.437	690.131	690.132
727.262	763.198	773.333		

ZŁ. 500

816.763	840.406	847.640	871.134	871.138
900.016	900.017	904.353	904.357	908.767
917.198	931.539	933.533	933.390	998.054

ZŁ. 250

4.462	8.591	22.069	22.147	25.740
80.246	90.590	96.838	118.674	142.320
163 379	195.462	198.342	198.345	200 505
205.224	256.329	302.239	327 679	334.547
355.180	388.417	404.660	421 123	421.125
424.408	426 752	426.759	442.352	456.332
460.398	536 515			
536.519	545 083	560.361	560.364	562.970
568.625	597.675	614.620	628 351	628.358
628.359	634.949	636.991	636.994	666 318
666.319	668 436	668 439	668 038	690 133
690 137	690.[illegible]	697.447	698.976	727 [illegible]
731 221	802 318	813.282	816 769	840 401
850.371	850 577	864 951	864.952	871 135
871.136	876 006	886.717	900 019	904 359
904.360	908.764	908.766	908 768	921 885
931 531	933 531	933.535	933 540	940 872
940 874	967.820	972 341	972.348	972.901
985.417	995.419.			

Ponadto wylosowano 1.019 premii po 150 zł.

List przodującej gromady Teresin do zalegającej z dostawami gromady Biała

POZNAŃ (kor. wł.). — Chłopi pracujący z gromady Teresin, powiat Trzcianka wysłali do chłopów sąsiedniej gromady list w którym m. in. czytamy:

„My chłopi z gromady Teresin, gmina Kuźnica Czarnkowska, powiat Trzcianka dowiedzieliśmy się, że gromada Biała wykonała roczny plan dostawy zboża zaledwie w 54 procentach. Trudno nam zrozumieć, co jest tego powodem. Przecież nie gorszą macie ziemię i nie gorsze zebrałiście plony.

Jako dobrzy obywatele Polski Ludowej powinniście zrozumieć, że trzeba plan wykonać, aby dać chleb naszym braciom robotnikom z kopalń, hut i fabryk. Naszym obowiązkiem jest umacniać jak najbardziej sojusz robotniczo-chłopski. Czynimy to również każdą dorzeczoną przed terminem tonę zboża. Wzmacniamy przez to siły naszej ukochanej ojczyzny.

Gromada nasza wykonała już plan w 100 procentach.

My chłopi teresińscy apelujemy do Was, abyście jak najprędzej uregulowali swój dług wobec państwa".

Zdemaskowanie kliki kułacko-spekulanckich oszustów

W pow. Leszno zdemaskowano w tych dniach perfidną kułacką próbę sabotowania dostaw zboża. Ludwik Mielcarek, kułak na 22 ha z gromady Osieczna, zalegający z dostawą przeszło 50 q zboża, Józef Hoffman ze Świerczyna zalegający z dostawą 25 q zboża i Józef Kulesza z Popowa, zalegający z dostawą 34 q zboża usiłowali oszukać władze przez fałszowanie kwitów dostawy. Pomocnika znaleźli w Janie Maciejewskim, pełniącym funkcję referenta skupu gminnej spółdzielni w Osiecznej.

Maciejewski — kułacki kumoter i oszust wydał Mielcarkowi, Hoffmanowi i Kuleszy kwity potwierdzające dostawę zboża o 7.5 tony więcej, niż w rzeczywistości kułacy ci dostarczyli.

Sfałszowane kwity Maciejewski dostarczył gminnej delegaturze Ministerstwa Skupu, celem dokonania adnotacji w kartotece obowiązkowych dostaw. Dzięki czujnej postawie pracowników delegatury Ministerstwa Skupu perfidne, kułackie oszustwo zostało ujawnione, a kułacy i ich kumoter Maciejewski zostali oddani w ręce władz prokuratorskich.

cz.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wycieczki uzbroiły nas w argumenty

Agitatorzy w naszych Zakładach Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi narzekali nieraz, że praca agitacyjna idzie im dość ciężko, że nie zawsze przynosi pożądane wyniki. Brak nam często — mówił tow. Józef Ozimek — przekonywających argumentów, nie bardzo wiemy jak trafić do świadomości ludzi. Zdarza się, że w czasie dyskusji np. na temat szybkości rozwoju naszego budownictwa i przemysłu, niektórzy słuchacze nie bardzo wierzą we wszystkie osiągnięcia.

Ostatnio we wrześniu tow. Ozimek, który jest także racjonalizatorem, pojechał z wycieczką racjonalizatorów do Nowej Huty. Po powrocie tak opowiadał o swoich wrażeniach:

Po terenie budowy kombinatu oprowadzał nas jeden z przodowników pracy. Byliśmy zdumieni i zachwyceni rozmachem budowy, tym, że w ciągu zaledwie 3 lat tyle już zrobiono. A przecież w takim samym tempie budowano Warszawę i wiele innych miast, zbudowano wiele obiektów przemysłowych, dróg, mostów i osiedli robotniczych. Wszystko to dzięki naszemu rządowi ludowemu. Kapitaliści nie wybudowaliby tego wszystkiego nawet w ciągu 50 lat. Oni budowali przede wszystkim obozy karne i więzienia, aby niszczyć klasę robotniczą. Po tych wycieczkach będę już umiał mówić innym o potędze naszej ojczyzny, o bezwzględnej konieczności walki z jej jawnymi i ukrytymi wrogami. Argumentów mi nie zabraknie.

Wydaje mi się, że rady zakładowe wszystkich fabryk i instytucji powinny starać się urządzać jak najwięcej wycieczek, aby każdy sam zobaczył i przekonał się, jakie wspaniałe osiągnięcia ma Polska Ludowa.

JÓZEF ROLKA
Łódź

Za wysokie progi...

W Nowej Hucie źle wygląda sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Oto przykłady:

Od dwóch lat pracuję tu w przedsiębiorstwie „Elektromontaż" jako brygadzista, a dopiero w sierpniu br. otrzymałem do nauczenia się dwa arkusze przepisów bezpieczeństwa pracy. Po kilku dniach przeegzaminowano mnie i wydano odpowiednie zaświadczenie. Takich pracowników jak ja było znacznie więcej.

Dlaczego w ogóle przypomniano sobie o konieczności zaznajomienia nas z obowiązującymi przepisami? Dlatego, że niedawno jeden z robotników doznał porażenia prądem i spadł z dużej wysokości, co na szczęście nie stało się wypadkiem śmiertelnym. Na tym samym miejscu podobny wypadek porażenia spotkał naszego malarza, który miał malować znaki... ostrzegawcze. Te i inne wypadki spowodowały, że przypomniano sobie wreszcie o leżących w biurkach przepisach.

Wydaje mi się, że przyczyną tego rodzaju zaniedbań jest w poważnej mierze brak kontroli. Referaty BHP nie będą dobrze pracowały, jeżeli nikt nie będzie kontrolował ich pracy. W ciągu dwóch lat nie widziałem na budowie żadnego z naszych referentów BHP (w tym czasie było ich już kilku). Może dzieje się tak dlatego, że pracujemy stale na dużych wysokościach (montujemy suwnice). Za wysokie widać progi... Ale sądzę, że raczej tym bardziej powinniśmy mieć troskliwszą opiekę.

Cóż zresztą mówić o kontrolowaniu warunków pracy przy montażu suwnic, kiedy od roku nie mogę się nawet doprosić o uzupełnienie przenośnej apteczki na budowie, co już na pewno nie jest rzeczą trudną ani ryzykowną.

Kierownictwo „Elektromontażu" powinno bliżej zainteresować się pracą referatu BHP i postarać się o to, aby ten referat nie tylko w teorii, ale i w praktyce troszczył się o odpowiednie warunki pracy robotników.

JÓZEF KUBISIAK
Nowa Huta

Chcemy mieć wodę codziennie

Będąc pracownikiem Centralnego Biura Projektowo-Technologicznego mieszkam tymczasowo w hotelu biura na Muranowie przy ul. Dzielnej 17b, blok 132.

Mieszkanie moje znajduje się na 6 piętrze. Woda jest tam dostarczana przy pomocy pompy. Niestety pompa pracuje co kilka tygodni po parę dni, tak że prawie zawsze odczuwamy brak wody.

Taki stan rzeczy przeczy elementarnym wymogom sanitarnym i dlatego jak najszybciej powinien ulec zmianie.

JÓZEF KUCZEWSKI
Warszawa

Kropki nad „i"

PRZYJACIELE

Młodzieżowe organizacje katolickie w zach. Niemczech, które uprawiają propagandę militarystyczną i rewizjonistyczną wobec naszych Ziem Zachodnich zebrane w ub. niedzielę na zjeździe w Fuldzie wystosowały na ręce Adenauera protest przeciw dekretowi zakazującemu arcybiskupowi Wyszyńskiemu pełnienia jego funkcji.

Aby raz jeszcze sprawdziło się przysłowie: „Powiedz kto jest twoim przyjacielem, a powiem ci kim jesteś".

(u)

Po konferencji Labour Party

Na tegorocznej konferencji Labour Party w Margate mocno starły się z sobą dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony jaskrawe próby bossów związkowych całkowitego opanowania Labour Party i oczyszczenia jej programu od tych nielicznych już resztek socjalistycznej ideologii, jakie jeszcze z dawnych czasów pokutowały. Z drugiej—rosnący napór mas, tym razem już nawet całych związków, w kierunku pokojowej polityki zagranicznej i postępowej polityki wewnętrznej.

Pomimo zewnętrznej fasady jedności, którą starały się utrzymać zarówno kierownictwo partii z Attlee na czele, jak i lewe skrzydło z Bevanem — ten zasadniczy konflikt wystąpił mocniej, niż na poprzednich konferencjach, świadcząc o zaostrzeniu się walki klasowej w samej Anglii i o wzroście opozycji przeciwko amerykańskiemu dyktatowi.

Wyrazem tych nastrojów stała się oficjalna rezolucja kierownictwa partii na temat polityki zagranicznej. Odpowiadając życzeniom przytłaczającej większości narodu angielskiego rezolucja domaga się *„podjęcia wysiłków dla zwołania w możliwie najkrótszym czasie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw na najwyższym szczeblu w celu znalezienia jakiejkolwiek możliwości porozumienia w sprawie nierozwiązanych problemów..."* Dalej stwierdza rezolucja, że *„ONZ nie może być przekształcona w blok ideologiczny"*, co jest wyraźną krytyką pod adresem dullesowskich planów rewizji Karty NZ oraz domaga się uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej, jako *„reprezentatywnego rządu Chin"* i dopuszczenia Chin do ONZ. Rezolucja wyraża również *„zaniepokojenie z powodu odradzania się reakcyjnego nacjonalizmu niemieckiego"*, i w paru miejscach formuluje krytykę pod adresem polityki USA.

Jakby dopełnieniem rezolucji było wystąpienie Attlee, który stwierdził m. in.: *„My chcielibyśmy widzieć zjednoczenie Niemiec ale na takich warunkach, żeby nie stały się one znowu groźbą dla pokoju. Wierzę, że mamy wspólne interesy z ZSRR, na ile ZSRR niepokoi się groźbą ze strony Niemiec. Wielka część terytorium radzieckiego była okupowana, a my także byliśmy atakowani"*.

Równocześnie jednak rezolucja kierownictwa zawiera szereg wypadów pod adresem ZSRR, deklaruje poparcie kierownictwa Labour Party dla agresywnego paktu atlantyckiego i w sprawach kolonialnych staje bez zastrzeżeń na platformie dotychczasowej polityki terroru i represji.

Ta pełna sprzeczności rezolucja — bo nie można wyrażać „zaniepokojenia" z powodu odradzania się niemieckiego imperializmu, skoro popiera się pakt atlantycki, będący motorem tego odradzania — odzwierciedla istniejący i pogłębiający się rozdźwięk między masami a kierownictwem Labour Party. Znamienne jest zresztą, że dzięki manewrom kierownictwa nie były w ogóle głosowane liczne wnioski zmierzające do nadania rezolucji bardziej pokojowego charakteru.

*

Istotnym odbiciem nastrojów mas członkowskich Labour Party była dyskusja na konferencji. Trzeba tu zaznaczyć, że system organizacyjny konferencji jest tak skonstruowany, by głosowi mas dać jak najmniejszą wagę. Delegaci bezpośrednio wybrani, reprezentujący rzeczywiście poglądy członków, stanowią znaczną mniejszość konferencji. Większością głosów natomiast dysponują mianowańcy — bonzowie związkowi, piastujący z łaski swojej machiny stanowiska przez długie lata i głosujący w imieniu setek tysięcy związkowców, których nikt nigdy o zdanie nie pyta.

Tak np. 3 bonzowie, Deakin, Williamson i Lawther — skrajnie reakcyjni przywódcy trzech największych liczebnie związków — dysponują dwukrotnie większą liczbą głosów, niż przedstawiciele wszystkich organizacji lokalnych, zrzeszających indywidualnych członków partii.

Dzięki temu systemowi głosowania blokowego, przy którym trzy wzniesione ręce oznaczają np. 3 miliony głosów za... paktem atlantyckim — udało się kierownictwu Labour Party storpedować dyskusję nad polityką zagraniczną oraz przeforsować szereg reakcyjnych rezolucji w zakresie polityki wewnętrznej. Udało się przede wszystkim odrzucić żądania nacjonalizacji różnych gałęzi przemysłu, a w niektórych wypadkach nastąpiło nawet cofnięcie się w porównaniu z poprzednią platformą Partii Pracy. Ale dyskusja wykazała, że większość członków Labour Party, a nawet całe poszczególne związki zawodowe dalekie są od aprobowania linii kierownictwa.

Świadczy o tym np. przyjęcie przez konferencję rezolucji potępiającej pakt USA — Hiszpania frankistowska, rezolucji wniesionej przez pięć związków zawodowych nie opanowanych przez bonzów Świadczą o tym miliony głosów, które padły za postulatami lewicy. Świadczy o tym wynik wyborów do egzekutywy, w której znowu z ramienia organizacji lokalnych zasiądzie sześciu przedstawicieli opozycji bevanowskiej (na siedem miejsc, którymi dysponują organizacje lokalne). Wszyscy oni wybrani zostali znacznie większą liczbą głosów, niż w roku ubiegłym, przez co pozycja Bevana w stosunku do kierownictwa została poważnie wzmocniona. Świadczą o tym wreszcie bardzo liczne wystąpienia ostro krytykujące amerykański dyktat i domagające się samodzielnej, brytyjskiej polityki.

Tak np. przewodniczący związku strażaków, Burns, ostro zaprotestował przeciwko popieraniu paktu atlantyckiego stwierdzając bez ogródek, że jest to agresywny sojusz wymierzony przeciwko pokojowi. Jedna z terenowych organizacji Londynu wysunęła wniosek o wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich z Wielkiej Brytanii. Poseł do parlamentu, Geoffrey Bing stwierdził, że popierana przez Anglię polityka amerykańska na Dalekim Wschodzie wzmaga niebezpieczeństwo wojenne.

Podobne głosy słychać było również i na marginesie konferencji. Na imprezie zorganizowanej przez reformistyczną Fabian Society jej przywódca, jeden z najwybitniejszych teoretyków labourzystowskich, profesor G. D. H. Cole, oświadczył wprost: *„nie można mieć nadziei, by Wielka Brytania prowadziła zadowalającą politykę zagraniczną, póki będziemy hołubili przez USA"*. Z kolei Bevan, na wiecu w Margate krytykując ostro politykę USA stwierdził, że odbudowują one *„te same szatańskie elementy, które doprowadziły do drugiej wojny światowej. W Niemczech zachodnich, we Włoszech i w innych krajach używa się amerykańskich funduszów, amerykańskich wpływów politycznych i amerykańskiej dyplomacji dla zgotowania Europie takiego samego losu, jak w okresie, który skończył się drugą wojną światową..."*

*

Rzecz jasna, że wszystkie krytyczne głosy delegatów przytłoczone zostały przez maszynę kierownictwa. Rzecz jasna, że dzięki bossom związkowym prawica Labour Party przeprowadziła swoje postulaty, demaskując raz jeszcze prawdziwe oblicze socjaldemokracji. Niemniej jednak konferencja w Margate dała pewien obraz nastrojów narodu, który nie chce być kolonią USA. Dostrzegła to dość dobrze burżuazyjna prasa amerykańska, która — chociaż próbowała pocieszać się arytmetycznymi zwycięstwami prawicy w czasie różnych głosowań — nie mogła jednak ukryć zaniepokojenia z powodu ewolucji jaką przechodzi brytyjska klasa robotnicza.

Tak np. agencja amerykańska UP jeszcze w przede dniu konferencji, opierając się jedynie na analizie licznych pokojowych rezolucji organizacji lokalnych — stwierdzała z oburzeniem:

„Masy członkowskie brytyjskiej Labour Party wystąpiły zdecydowanie za polityką zagraniczną niezależności od USA oraz handlem i rozmowami z komunistami" (tzn. za pokojowym ułożeniem stosunków z obozem socjalistycznym).

Już w czasie konferencji ta sama agencja, omawiając rezolucję kierownictwa dotyczącą polityki zagranicznej, stwierdza z goryczą:

„Brytyjscy przywódcy socjalistyczni starają się skapitalizować obecnie szeroko rozprzestrzeniony antyamerykanizm".

„New York Daily Mirror" próbuje wprost szantażu pod adresem labourzystów, pisząc w artykule wstępnym, że *„jeżeli będą nadal wygrywać antyamerykanizm... to weźmiemy ich za słowo i cofniemy wszelką pomoc"*. Z ostrymi atakami wystąpiły również i inne amerykańskie pisma.

*

Konferencja w Margate stała pod znakiem rosnącej w Anglii opozycji przeciwko prowojennej polityce. Odzwierciedliła ona nie tylko nastroje dołów partyjnych, a więc mas brytyjskiego proletariatu, które coraz bardziej stanowczo domagają się polityki niezależności i pokoju, ale również i rosnące sprzeczności anglo-amerykańskie, ostre konflikty między interesami Anglii i imperium, a zachłannością USA, dążącymi do podporządkowania sobie całego kapitalistycznego świata. Tym również tłumaczyć należy antyamerykańskie akcenty w rezolucji kierownictwa, tym tłumaczyć należy niektóre części wystąpienia Attlee, domagającego się pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i problemów Dalekiego Wschodu.

Konferencja w Margate nie dała odpowiedzi na żądania brytyjskich mas pracujących. Ale pokazała ona ich postulaty dostatecznie jasno, aby wywołać zaniepokojenie kół dullesowskich i aby zmusić do zastanowienia się tych, którzy na politykę Wielkiej Brytanii mają wpływ.

St. B.

Umasowili...

— A jak u was z umasowieniem sportu?
— Doskonale, robotnicy uczęszczają masowo na mecze piłki nożnej...
Rys. KAROL FERSTER

Bogaty dorobek wojskowych zespołów pieśni i tańca

Wojskowe zespoły pieśni i tańca istnieją w swojej obecnej formie dopiero od dwóch lat. Ale w ciągu tego okresu stały się częstym, z niecierpliwością wyczekiwanym gościem w jednostkach wojskowych. Niosą one żołnierzom nie tylko rozrywkę, nie tylko ich bawią, ale i uczą. Uczą bogatej kultury narodowej, uczą poszanowania cnót żołnierskich, uczą przyjaźni do bratnich narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, solidarności z masami pracującymi całego świata. Poważna jest ich rola w pracy kulturalno - oświatowej w Ludowym Wojsku Polskim.

Zaledwie parę tygodni temu gościła Warszawa najlepsze zespoły amatorskie, istniejące w jednostkach Wojska Polskiego. Przegląd ich twórczości wykazał, że bujnie krzewi się, nawet na szczeblu kompanii, życie artystyczne żołnierzy że coraz wyższy jest poziom tej twórczości, że rozwijają się samorodne talenty. Pierwszy Przegląd Zespołów Pieśni i Tańca Okręgów Wojskowych, Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej i KBW, zorganizowany w ostatnich dniach, był bilansem działalności kulturalno - oświatowej w wojsku, jej form i jej poziomu.

Pierwszym wnioskiem, który można wysnuć na podstawie trzydniowej obserwacji występów Zespołów Pieśni i Tańca Okręgów Wojskowych, Wojsk Lotniczych, Marynarki Wojennej i KBW, wnioskiem, który znalazł również swoje odzwierciedlenie w ocenie jury przeglądu — jest znaczny wzrost poziomu zarówno politycznego, jak i artystycznego zespołów. Programy zespołów są żywe, barwne, a nade wszystko trafne politycznie; z entuzjazmem przyjmują je żołnierze. Wojskowe zespoły pieśni i tańca dowiodły, że można wysoce wartościową treść polityczną i poziom artystyczny zespolić z przystępną, atrakcyjną formą, że można sprawy najtrudniejsze wyrazić w sposób prosty, dla każdego zrozumiały, unikając przy tym ich wulgaryzacji.

Ścisła więź łącząca wojsko z masami pracującymi naszego kraju znajdowała swój wyraz w częstym nawiązywaniu do tematyki ludowej w programach wszystkich niemal zespołów, szczególnie w tańcu, jak i w piosence, w ścisłej łączności z tematyką swojego regionu. Trzy dni przeglądu — to nieprzerwane, a stubarwne pasmo ludowych strojów, ludowych tańców, ludowej pieśni, reprezentującej wszystkie regiony i dzielnice kraju. Taki program nie tylko zaciekawi, posiada również poważną siłę atrakcyjną dla ludności cywilnej, wiąże ją z wojskiem. W niektórych wypadkach — jak np. w programach zespołu pieśni i tańca OW Warszawa i OW Wrocław — obserwowaliśmy śmiałe, godne uwagi i jak najgorętszego poparcia próby wydobywania i popularyzacji zupełnie nieznanych, lub wręcz zapomnianych tańców ludowych swych regionów. Posiada to szczególne znaczenie w wypadku starych tańców dolnośląskich dla renesansu starej kultury ludowej Ślężan i Opolan, dla mocniejszego zespolenia tych prastarych piastowskich dzielnic kraju z całą Polską. Odkrywczą nie przemijającą zasługą zespołów wojskowych jest również szeroka popularyzacja i stojące na wysokim poziomie opracowanie artystyczne pięknych tańców ludowych lubelskich i rzeszowskich.

Przegląd wojskowych zespołów pieśni i tańca, który wchodził w skład wielkich imprez, związanych z obchodem Dziesięciolecia Ludowego Wojska Polskiego, wykazał również, że zespoły w swoich programach nawiązują do bojowych tradycji Ludowego Wojska, że ukazują szlak bojowy Wojska Polskiego w montażu, w piosence, że pokazują, a tym samym pogłębiają braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej. Odnosi się to szczególnie do programów zespołu OW Kraków, OW Wrocław, zespołu KBW.

Niektóre zespoły poszły jeszcze dalej: bardzo słusznie np. zespół OW Kraków sięgnął w repertuarze pieśni do powstania kościuszkowskiego, do Wiosny Ludów, do pieśni Czerwonego Pułku Warszawy, a zespół OW Warszawa do pieśni o Kostce Napierskim. Dzieje sławy oręża polskiego, postępowe, rewolucyjne tradycje narodu są ważnym czynnikiem wychowawczym naszego wojska i winny być coraz szerzej uwzględniane w repertuarach zespołów wojskowych.

Na ogół pieśń i taniec narodów radzieckich znajdował — i słusznie — właściwe miejsce w programach. Dla pogłębienia uczuć internacjonalistycznych, dla głębszego poznania kultury zaprzyjaźnionych z nami narodów — na podkreślenie zasługuje włączenie do programów przez zespoły KBW, OW Wrocław, Kraków, — zarówno pięknych pieśni radzieckich, jak również pieśni krajów demokracji ludowych. Pieśni dokerów francuskich, niemieckich bojowników o pokój, murzyńskie pieśni Robesona — odzwierciedliły walkę narodów uciskanych przez kapitalizm.

Po raz pierwszy zaobserwować można było próby nawiązywania do twórczości klasyków muzyki polskiej: Moniuszki, Chopina. Dzięki stojącym na wysokim poziomie orkiestrom i chórom słuchaliśmy w wykonaniu zespołu krakowskiego, zespołu Wojsk Lotniczych czy zespołu Marynarki Wojennej fragmenty operowe, odtworzone w sposób, przynoszący zaszczyt wykonawcom.

Nie brakło również twórczości samorodnej: na szczególne podkreślenie zasługuje tu zespół OW Wrocław, a zwłaszcza—utalentowany członek tego zespołu, kpr rez. Józef Kania, zdolny kompozytor i instrumentalista. Dzięki zespołowi otworzyły się przed nim możliwości dalszego, pięknego rozwoju.

Poważne osiągnięcia zespołów wojskowych, zareprezentowane na I Przeglądzie, nie powinny nam jednak przesłonić ich niedociągnięć, do których należy nie wystarczające uwzględnienie tematyki antyimperialistycznej, dość niski poziom satyry, prawie zupełny brak humoru żołnierskiego, nieumiejętność operowania żywym słowem, szczególnie w konferansjerce (zbyt patetyczny i napuszony styl i dykcja), pewne niedostatki w opracowaniu tanecznych scenek żołnierskich (wzorem doskonałej scenki tanecznej była „Saperka" w wykonaniu zespołu OW Kraków), w uwzględnianiu wojskowej, oryginalnej tematyki w pieśni i tańcu. Za słabo i za mało konkretnie znalazło także w programach odbicie codziennego życia żołnierza.

Przezwyciężenie tych braków na pewno przyczyni się do jeszcze wyższego poziomu twórczości kulturalnej w wojsku.

Zespoły pieśni i tańca, choć młode jeszcze, znalazły już własną drogę rozwojową, wykazały dużą troskę o świeży, oryginalny, zróżnicowany repertuar, umiały postawić na wysokim poziomie reżyserię chóru i baletu, wykształcić spory zastęp utalentowanych dyrygentów (oficer Kozłowski, Wiernik, Wereszczyński, Wiktorski), solistów (Podsiadło, Pierzchała, Czólnowowa, Nikodem, Sikora). Świadczy to o słusznym kierunku działalności, o trosce o młode kadry artystów-żołnierzy.

Są w repertuarach braki, nie wynikające z winy zespołów. Choć obserwować można było współpracę z autorami, kompozytorami, baletmistrzami, choć współpraca ta zacieśnia się z biegiem czasu, ciągle jest jeszcze nie wystarczająca, a co gorsza, ciągle pozostawia wiele do życzenia np. kompozycja librett do piosenek, a szczególnie piosenek żołnierskich. Te same uwagi można wypowiedzieć również pod adresem kompozycji baletowych.

Należy pamiętać, że poza tą imponującą rewią artystyczną naszego Ludowego Wojska — kryje się codzienna praca, setki występów w jednostkach, na obozach letnich, dziesiątki występów wśród ludności cywilnej. Należy pamiętać o ważnej pracy instruktorskiej, jaką wykonują zespoły wśród żołnierskiego ruchu amatorskiego. To niezmiernie ważny dorobek, z którym przychodzą zespoły na Dziesięciolecie Ludowego Wojska.

Partia, władza ludowa, dowództwo wojskowe przywiązują ogromną wagę do nieustannego podnoszenia poziomu ideologicznego, politycznego i kulturalnego naszego żołnierza. Stanowi to bowiem o jego świadomości, stanowi o gotowości bojowej, stanowi o sile naszego Ludowego Wojska.

LESZEK GOLIŃSKI

W STOLICY

461 domów wyremontowano w tym roku — w 184 roboty są na ukończeniu

Do 30 września Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane, prowadzące remonty budynków mieszkalnych zakończyły całkowicie prace w 461 domach. W trakcie remontów znajduje się 258 domów, z czego w 184 roboty są już na ukończeniu.

Mimo dużego zaawansowania robót w domach remontowanych, wykonano dopiero 58 procent zadań tegorocznych.

Najlepiej wywiązuje się MPRB-1, które wykonało 80 procent tegorocznych zadań. Gorzej jest natomiast z MPRB-2 i MPRB-3, które mają jeszcze do odrobienia duże zaległości. *(i)*

Załoga Zakładów im. Waryńskiego pogłębia znajomość osiągnięć techniki radzieckiej

W tegorocznym Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej, sekcja techniczno-odczytowa TPPR w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Waryńskiego organizuje kurs szybkościowego skrawania metali dla 20 młodych tokarzy. Szkolenie odbywać się będzie w oparciu o metodę Kowalowa.

Dla całej załogi wygłaszane będą odczyty i referaty o osiągnięciach techniki radzieckiej. Obejmują one tematy ściśle związane z potrzebami Zakładów im. Waryńskiego, które wykonują obecnie koparkę na podstawie dokumentacji radzieckiej. Dla uzupełnienia odczytów, będą wyświetlane filmy i przezrocza.

Załoga będzie informowana codziennie przez radiowęzeł o ciekawych zdobyczach techniki w Związku Radzieckim. *(w)*

Na budowie Południowej Dzielnicy Przemysłowej

Załoga Warszawskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego nr 2 budująca Południową Dzielnicę Przemysłową na Służewcu wykonała plan wrześniowy w 111 procentach.

Na rozległym terenie budowy wznoszonych jest w tej chwili około 18 obiektów przemysłowych. Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie zajezdni tramwajowej przy ul. Woronicza. Równocześnie budowane są wielkie magazyny przemysłowe, hale produkcyjne i budynki hoteli robotniczych.

W ostatnich dniach rozpoczęto budowę nowych obiektów: hali produkcyjnej dla Zjednoczenia Urządzeń Dźwigowych oraz ciepłowni, która ogrzewać będzie w przyszłości wszystkie obiekty przemysłowe. *(js)*

Zbyt długo trwa naprawa wind na MDM

Jedną z bolączek mieszkańców MDM są windy, które psują się bardzo często, a naprawa ciągnie się całymi miesiącami (niektórych nawet od marca br.)

Zasadniczą przyczyną częstego psucia się wind jest zła ich konserwacja, która należy do Spółdzielni Pracy im. 9 Września. Windy nie są w odpowiednim czasie przez spółdzielnię przeglądane, ani też oczyszczane.

Poza tym Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 2, administrator MDM, skoro winda się zepsuje nie tylko nie przyspiesza wykonania naprawy, ale nie zawiadamia w terminie odpowiednich przedsiębiorstw o tym, że windy są nieczynne. O zepsuciu się windy w bloku 1b poinformowano przedsiębiorstwo po 2 miesiącach, 5 wind w bloku 7c zatrzymano w marcu, o czym zainteresowane przedsiębiorstwo poinformowano dopiero z końcem czerwca br.

Fakty te świadczą o całkowitym braku troski administracji MDM o mieszkańców osiedla. A przecież powinna ona wnikać w potrzeby mieszkańców, dbać o należytą konserwację wszystkich urządzeń w domach, przestrzegać terminowego usuwania usterek. *(kg)*

Plan zbiórki złomu wykonany w 107,9 procenta

Blisko 2 miliony 700 tysięcy kilogramów złomu na budowę stolicy zebrali we wrześniu mieszkańcy Warszawy, wykonując 107,9 procenta planu.

Najlepsze wyniki osiągnęli mieszkańcy Pragi - Północ, wykonując 174,92 procenta planu. Następne miejsca zajęli mieszkańcy Żoliborza i Wawra.

Nie wykonali natomiast przewidzianego planu zbiórki złomu mieszkańcy Pragi - Śródmieście, dostarczając 149 410 kilogramów na zaplanowane 250.000. *(kw)*

Na co czekają?

Na Muranowie mieszka wielu właścicieli motocykli. Mieszka też dużo osób, które tego środka lokomocji nie posiadają. Tych ostatnich denerwuje fakt, że w sieniach domów stoją motocykle i tarasują przejścia. Właścicieli motocykli denerwuje natomiast ...5 znajdujących się na Muranowie garaży.

Bo garaże są w zasadzie gotowe tylko, że nie dla motocykli a dla samochodów. Można by je przystosować do potrzeb motocyklistów, ale w tym celu trzeba wykonać nową dokumentację techniczną. A właśnie od wiosny br. projektanci głowią się jak to zrobić, jak dotąd nie wymyślili. Tymczasem w garażach mieszczą się składy materiałów budowlanych.

Nie wiadomo na co czekają projektanci. Czy liczą na to, że zniecierpliwieni motocykliści kupią sobie samochody i wtedy wystarczy usunąć z garaży materiały budowlane? Czy też na to, że ktoś za nich garaże przeprojektuje? (i)

TEATRY

Ateneum — Panna Maliczewska — g. 19. **Polski** — Horszyński — g 18.30. **Kameralny** — Sprawiedliwi ludzie — g 19 **Ludowy** — Ludzie z naszej ulicy — g 19 **Narodowy** — Rewizor — g 19 **Nowy** — Niespokojne szczęście — g 19 **Opera** — Coppelia, Suita hiszpańska Dyl Sowizdrzał — g 19 **Powszechny** — Niespokojna starość — g. 19 **Syrena** — Wesoły przegląd — g 19.15 **Współczesny** — Domek z kart — g g. 18.30 **Nowej Warszawy** — Śluby panieńskie — g 19 **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g 19.30 **Lalka** — Smok w Nieswarowie — g 14 **Guliwer** — Zajączek Chwalipięta — g. 17.

KINA

Moskwa — Sprawa do załatwienia — g 14, 16 18 20 **Palladium** — Zagubione melodie — g 14. 16. 18. 20 **Praha** — Załoga — g 14. Sprawa do załatwienia — g 16, 18, 20 **Śląsk** — Rodzina Sonnenbruck — g 14. 16 18, 20 **Atlantic** — Na manewrach — g 14. 16 18, 20 **Polonia** — Akcja „B" — g 14. 16. 18. 20 **W—Z** — Taksówka Nr 3886 — g. 14. 16. 18. 20 **Stolica** — Ekspress Moskwa—Ocean Spokojny — g 14. 16 18. 20 **1 Maj** — Brunatna pajęczyna — g 14. 16 18, 20 **Syrena** — Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka — g 14. 16. 18. 20 **Ochota** — Pan Fabre — g 14. 16. 18. 20 **Tęcza** — Najpiękniejsza — g 13.45. 16. 18.15 20.30 **Lotnik** — Czwarty peryskop — g 17. 19. **Olsztyn** — Zasadzka — g 17, 19.

PORANKI

Polonia — Podstępny wróg. Międzynarodowe Targi w Lipsku — g 12.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul Jagiellońska 26 tel. 904-81).

RADIO

CZWARTEK 8 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06. 15.25. Wiadomości 5.05 6.00. 7.00. 7.55. 12.04. 16.00 20.00. 23.00

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny 6.10 Muzyka poranna 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka popularna 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Koncert muzyki operowej śpiewa Enrico Caruso. 8.55 „Opowiadanie o niedzielnych pszczołach" Macieja Słomczyńskiego. 9.20 Franciszek Schubert — Duo op 162 na skrzypce i fortepian w wyk E Raabe i E. Reziera. 10.00 Przerwa. 11.05 Aud dla klas III 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Radziecka muzyka ludowa 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Ork Rozgł Łódzkiej P R. 13.40 Pieśni Edwarda Griega. 13.55 Przerwa. 15.30 Aud dla dzieci. 16.10 Novello: Wiązanka melodii. 16.20 Koncert Ork Rozgł Wrocławskiej P R 17.00 Z życia ZSRR 17.30 Moszkowski: Kaprys hiszpański wyk. Wilhelm Backhaus. 17.35 Muzyka ludowa w wyk Kapeli Ludowej Rozgł Śląskiej oraz Chóru p d. K. Stryji. 18.00 „Mikrofonem po kraju". 18.15 „Muzyka dla wszystkich" — aud słowno-muzyczna. 18.45 „Na tali humoru i satyry". 19.00 Utwory skrzypcowe w wyk Henryka Palulisa. 19.15 „Na młodzieżowej antenie" 19.45 Audycja dla wsi 20.28 Wiadomości sportowe. 20.34 Muzyka rozrywkowa 20.45 „Ludzie niezłomni" — odc opow. Haliny Rudnickiej 21.05 Aud dla nauczycieli 21.20 Radziecka popularna muzyka symfoniczna — aud. słowno-muzyczna. 22.05 Muzyka taneczna. 22.20 Wiersze hiszpańskie Jana Wyki 22.40 Utwory fortepianowe gra Ryszard Łęcki.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05. 6.30. 7.35. 17.00 21.00 23.50.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Muzyka poranna 6.50 Muzyka rozrywkowa. 7.20 Muzyka popularna 8.00 Koncert muzyki operowej — śpiewa Enrico Caruso. 8.55 Przerwa. 14.05 Informacje. 14.10 Aud dla klas I. 14.30 Aud. dla klas V. 14.50 Aud dla klas V—VII. 15.00 Strauss — Róże południa — walc w wyk ork. 15.10 Nedda — odc opr w Giovannego Verga z tomu p t „Don Candeloro i jego tłupa". 15.30 Aud dla dzieci. 16.00 Pieśni i piosenki radzieckie 16.20 Niemiecka muzyka popularna 16.45 Pogadanka sportowa. 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.30 „Na warszawskiej fali". 18.00 Feleton. 18.10 Muzyka taneczna 18.30 Odpowiedzi Fali 49. 18.45 Aud z cyklu: „Wybitni artyści radzieccy" — Emil Gilels — fortepian. 19.10 „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.26 Wiadomości sportowe. 21.32 Słowniczek muzyczny — aud. słowno-muzyczna w opr J Waldorffa. 22.00 „Wójt Wolborski" odc pow. Anny Kowalskiej. 22.20 Z cyklu: Symfonie Dworzaka — Symfonia III E-dur op 76 wyk Ork Symf pd. Grzegorza Weldona. 23.02 Muzyka operowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-03. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-24-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-20520
A B 1